

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Premja dla Czytelników
„NOWEGO DZIENNIKA“

III. KONKURS LETNI

Szczegóły
na str. 6-ej

DARMO 50.000
Tęli kart „PIATNIKA“
DLA PALACZY ZWIEK (GILZ)
ALTESSE
Mokka-Pelnawatka
Szczegóły w prospektach.

Humanitarny minister sprawiedliwości w Syrii

Damaszek 3. 7. PAT. Minister sprawiedliwości pozbawił ludność Damaszku makabrycznych widoków traceniu skazańców na placach publicznych, ogłaszając nakaz, aby egzekucje odbywały się tylko wewnątrz więzień bez dopuszczania do nich widzów. Istnieje podobno projekt całkowitego skasowania kary śmierci na terenie Syrii.

Kanada zniesie sankcje antywłoskie

Montreal, 3. 7. PAT. Parlament Kanady obradował nad sprawą sankcyj włoskich. Ostateczna decyzja nie zapadła, prasa jednak, opierając się na zdaniach, najwybitniejszych kierowników polityki kanadyjskiej jest przekonana, że Kanada wypowie się za zniesieniem sankcyj.

Rumunia też

Bukareszt, 3. 7. PAT. Sprawa zniesienia sankcyj wobec Włoch jest omawiana z dużym zainteresowaniem w tutejszych kołach przemysłowych i ministerstwa przemysłu i handlu. Jest pewnem, że rząd rumuński uchwali zniesienie sankcyj w najbliższych dniach.

Nowa policja niemiecka

Berlin, 3. 7. PAT. W wykonaniu dekretu kanclerza Hitlera o centralizacji policji Rzeszy, pod jednolitem dowództwem szefa SS Himlera, dokonano obecnie nowego podziału kompetencji w policji Rzeszy. Utworzono dwa wydziały obejmujące: 1) umundurowaną policję porządkową, 2) nieumundurowaną policję bezpieczeństwa (polityczną i kryminalną). Szefem policji porządkowej mianowany został generał policji i starszy dowódca grupy SS — Kurt Daluege, szefem policji bezpieczeństwa dowódca grupy SS — Reinhard Heinrich.

Kostjomy kąpielowe

Jantzena i inne modelowe w dużym wyborze
JULJUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

Premier Składkowski na miejscu wypadków w Krzeczowicach

Warszawa, 3. 7. (Sin.) Wczoraj w godzinach wieczornych wyjechał na miejsce wypadków w powiecie rudeckim i przeworskim prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych generał Sławoj - Składkowski, który przeprowadzi osobiście dochodzenia dla ustalenia przyczyn w obu wypadkach.

Zaznaczyć należy, że majątek Krzeczowice w powiecie przeworskim, w którym na tle strajku rolnego doszło do krwawych wypadków stanowi własność Polskiej Akademji Umiejętności.

Za jeden dzień pracy płacono chłopom, przybywającym na roboty 60 groszy. Gdy np. w majątku ks. Lubomirskiego uzyskano poprawę warunków pracy to w Krzeczowic

cach zarobki zostały te same. Na tem tle doszło do strajku i robotnicy rolni żądali takich warunków pracy, któreby odpowiadały placom majątku ks. Lubomirskiego.

Spokojny przebieg akcji zakłócony został aresztowaniem komitetu strajkowego.

Kilka godzin po krwawych wypadkach i po strzałach policji do tłumu, wszystkie żądania wysunięte przez chłopów zostały przyjęte.

PISZCZANY:

Reumatycy najchętniej przebywają w domach zdrojowych Thermia, Cyrill, Pro Patria, połączonych z kąpielami. Kuracje ryczałtowe. Informacje: Biuro Piszczany, dla Polski, Cieszyn

Czy Francja porozumie się z Niemcami?

Paryż, 3. 7. PAT. Zasadnicze wystąpienie premjera Bluma na zgromadzeniu Ligi Narodów w dalszym ciągu jest tematem obszernych komentarzy. Jakkolwiek dzienniki lewicowe a przedewszystkiem „Populaire”, przyjęły to przemówienie b. gorąco to jednakże z łamów prasy umiarkowanej padły również słowa ostrej krytyki.

Korespondent genewski „Paris Midi” uważa, że jako zasadniczy rezultat przemówienia Bluma możnaby uważać oficjalne potwierdzenie zarówno przez niego, jak i Edena, współpracy francusko angielskiej. Niestety, zauważa korespondent, współpraca ta zamałowała się obecnie na terenie Genewy. Niewiadomo, co pozostanie z niej w Londynie. Kilkakrotnie prasa francuska w ostatnich latach wyrażała zapewnienie, że osiągnięto porozumienie francusko - brytyjskie, zapowiadając, że stanowić będzie ono początek nowej ery politycznej. Niewiele czasu upływało, jak opinja brytyjska dementowała tego rodzaju informacje. W obecnej chwili nie można przypuszczać — pisze korespondent — aby porozumienie francusko-angielskie rozchwiało się, jak to często zdarzało się w przeszłości. Przeciwnie, tym razem można się tylko obawiać, że porozumienie, utrzymując swą moc, pociągnie Francję zbyt daleko, a mianowicie w kierunku rozmów z Niemcami. Jakkolwiek bowiem niebezpieczeństwo niemieckie poważnie niepokoi społeczeństwo brytyjskie, to jednak niektóre czynniki brytyjskie w dalszym ciągu uważają, iż jedynym wyjściem z sytuacji będzie skłonienie Niemiec do rozmów.

W Abisynji jeszcze handlują niewolnikami

Aden, 3. 7. PAT. W Abisynji handel niewolnikami na Morzu Czerwonym narazie ustał zupełnie. Jeszcze rok temu płacono za dziewczynę od 15 lat ok. 30-50 funt. złotem, a za chłopca do 20 lat — 60-70 funt. Natomiast do południowych wybrzeży Arabji dochodzą żaglowce motorowe z niewolnikami, jak dawniej z Kenji brytyjskiej i Somalji włoskiej.

Koniec strajku w paryskiej „Opera Comique“

Paryż, 3. 7. PAT. Zgodnie z życzeniem ministra oświaty oraz celem ułatwienia mu uregulowania zatargu, artyści i personel techniczny „Opera Comique” postanowili opuścić gmach teatru, w którym przebywali od dwóch dni. Przed wyjściem z teatru, artyści odegrali na balkonie dla publiczności, zgromadzonej przed teatrem, kilka scen ze swego repertuaru.

OZIASZ THON:

Przewrotna ewolucja

Jakiś socjolog niemiecki — bodaj czy nie Mehring — powiedział raz: „Jeśli syn kościelnego zostaje pastorem, to to jest wyraz przeżytego darwinizmu...” Znaczy to, że ewolucja twórcza, ta, która społeczność ludzką prowadzi dalej i wyżej, w tem posiada swoje najbardziej charakterystyczne znamię, że każdy następny stopień oznacza niewątpliwie wywyższenie w stosunku do poprzedniego. To znaczy: Jedna tylko ewolucja dziejowa i społeczna istnieje — ewolucja in maius, in melius, od mniejszego do większego, od mniej dobrego do lepszego. Odwrotny kierunek, gdyby się okazał na jakimś punkcie, musiałby chyba być nazwany — cofaniem się, reakcją.

Taka reguła, czy też taka tendencja odnosi się do przebiegu obiektywnego rozwoju społecznego, oczywiście bez względu na wewnętrzny stosunek między objawami tych po sobie następujących okresów, czy to będą ojciec i syn, nauczyciel i uczeń, majster i czeladnik, czy też całkowicie sobie obcy ludzie. Rzecz jednak jasna, że obraz dokonanej ewolucji jest tem jaśniejszy i wyraźniejszy, im bliższymi są w takim czy innym kierunku przedstawiciele obu po sobie następujących okresów. Właśnie taki jest przykład, jaki wspomniany socjolog sobie wybrał: Ojciec i syn.

Wyobraźmy sobie jednak, że rozwój zmienił, względnie odwrócił swój porządek — od generacji do generacji nastąpił nie postęp, tylko właśnie cofanie się, to już niewątpliwie obraz będzie niebywale rażący i drastyczny, jeśli będzie na sobie miał postacie ściśle i naturalnie ze sobą złączonych jednostek. Powiedzmy właśnie: ojca i syna. Ojciec — postępowiec, humanista, liberał, a syn — zacofaniec ponury. Zdaje się, że takie zestawienie jest niezmiernie przykre i musi okropnie razić oko i umysł. Niemal, że wstydzić się przychodzi. A przedewszystkiem zwątpić przychodzi i popaść w prawdziwe zdętwienie na myśl, czy też nie znajdujemy się na drodze nawrotnej do — pierwotnego stanu...

Jakoś wypada wogóle powątpiewać we wszelki postęp i zdrowy postęp rodu ludzkiego. Ojciec — człowiek o jasnym spojrzeniu, a syn — posępny ponury. Ojciec demokratyczny liberał, syn zawzięty antysemita.

Do takich trochę dziwnych refleksyj nastraja nieco — dziwaczna postać najnowszego bohatera zakonu antysemitckiego, p. inż. Doboszyński. Ojciec jego był skrajnym demokratą i liberałem o niezmiernie przyjaznym stosunku do Żydów, a syn ponury antysemita, który chyba na pierwsze śniadanie już zjada kilka tuzinów Żydów wraz z butami o wysokich cholewach. Toć przed tym synem Doboszyńskim stoimy jak wobec zsgadki: Jak się w takiej młodej duszy mogło nagromadzić tyle złości, tyle krwiożerczej nienawiści? Czy to do pomysłenia, że się to uzbiera w ciągu jednego krótkiego życia? Czy nie musi się przypuścić, że taki magazyn nienawiści może być nagromadzony chyba tylko w ciągu szeregu pokoleń? A tu tymczasem już u ojca natrafiamy na typ zgoła odmienny od synowskiego: ponury, zawzięty, niedobry, niemal-że krwiożerczy. Jak to rozumieć?

Oczywista — p. Doboszyński przedstawia wogóle typ nie całkiem zwykły. Już ten ostatni najazd na Myślenice jest czemś tak niesamowitem, że się formalnie prosi o Korbierzyn. Ot uzbraja sobie młody człek „armję” swoją, wybiera się na front, który, oczywiście, sam sobie ustala, napada na staro stwo, rozbraja i zwycięża, a już ma wolną drogę do — Żydów. Do wszystkich Żydów! Nie, jeszcze nie. Narazie do myślenickich, a stamtąd to już pójdzie dalej. To już znajomość geografji wskaże. No i tak to pójdzie

dalej w tem samem tempie, aż się wykorzeni wszystkich Żydów, jeśli już nie na całej kuli ziemskiej, to conajmniej w — Myślenicach. To już także coś znaczy. Jak to Rzymianie mawiali? In magnis voluisse sat — we wielkich rzeczach jest dosyć, że się tylko chciało. Jednak to wielka siła i odwaga wystąpić z taką dzikością i nie wstydzić się, a tak samo nie obawiać się, że się biedny człowiek dostanie właśnie — tam, gdzie się pewną kategorię biedaków umieszcza. Naturalnie, że nam, ludziom biednym, małym i — normalnym jest niesłychanie trudno zrozumieć, jak to z Myślenic pójdzie się dalej na podbój tej wielkiej Polski, tej olbrzymiej Polski od morza do morza. Są widocznie umysły, które mogą nad tak małemi wątpliwościami przejść do porządku dziennego.

Wynika więc z tego zestawienia olbrzymiego zadania i szczupłości garstki, która stanęła do boju, że to muszą być jednak olbrzymi w duchu, jeden w drugiego, a szczególnie naczelny wódz, biedactwo, sam młody Doboszyński.

Jest też chyba dowodem niesłychanej wielkości umysłu i siły fizycznej ta dziwaczna ucieczka w góry. Zrobił swoje, był w Myślenicach, nastraszył tamtejszych Żydów, „zdetronizował” starostę i — wziął i uciekł. Czy to nie heroizm niebywały? Czy to człowiek, który takie czyny omyśla i — zaczyna wykonywać, nie jest godnym choćby tylko korony? No, a później to nie! Zbliża się komisarz policyjny i słyszy nagle takie miękkie słowa, pełne dobroci i heroizmu: „Niech Pan nie strzela. Ja nie będę walczył!” A on też nie walczy, tylko oczekuje już z utęsknieniem chwili, kiedy mu się da coś do ust, aże by się pokrzepił, kiedy mu się wskaże jakieś miejsce, gdzie on będzie mógł głowę położyć.

Nie — takiej rewolucji jeszcze nie było w żadnem państwie na świecie. Ale też takie go wybuchu antysemitckiego szalu nie było nigdzie. Czy to się nie narzuca dżagnoza, że tu biedny człowiek o małej główce zwarjował na antysemityzmie? A czy nie znaczy to że antysemityzm zaczyna się okazywać niesłychanie groźnym i niebezpiecznym, skoro on już aż takie niesamowite stany psychiczne wytwarza? Niech nad temi zagadnieniami rozmyślą wielcy w psychiatrii i niech przyjdą ze swojemi propozycjami, jak uchronić społeczeństwo przed tem niebezpieczeństwem, jakie mu grozi od antysemityzmu. Trzeba przyznać, że taki objaw jak najazd na Myślenice w połączeniu z ucieczką, wędrówką i poddaniem się musi budzić duży niepokój i wymaga na gwałt zastanowienia się.

Zostawmy tę rzecz powołanym i odpowiedzialnym czynnikom.

Ale nad tem zagadnieniem warto się zastanowić: ewolucja nasza znajduje się widocznie w odwrocie. Nie idziemy już dalej do coraz doskonalszego humanizmu, do którego się dążyło, tylko wracamy do stanu dzikości. Będzie to dziwny prymityw, połączony z różnemi objawami dużego postępu. Zewnętrzna cywilizacja jest już piękna i stoi na wysokim stopniu rozwoju, natomiast we-

Weże gumowe, parciane

gaśnice „MINIMAX“, „REX“, i inne. Naboje do gaśnic, wszelkiego rodzaju narzędzia, artykuły techniczne, piły i t. p.

Hurtownia „ZENIT“

Kraków, ulica Dunajewskiego l. 6.

Telefon: 142-31, 130-01

wewnętrzna kultura znajduje się w całkowitym rozkładzie. Toć od Doboszyńskiego — ojca do Doboszyńskiego — syna jest rozwój od kultury humanistycznej do bestjalizmu zabójczego.

Rzecz jasna — dla nas to zjawisko nie jest zadziwiającem. Przepowiadamy ten przebieg rozwoju od bardzo dawna. Wiemy bowiem doskonale, że z nienawiści — a to jeszcze z nienawiści wprost zwierzęcej i ohydnie zawziętej — nic pozytywnego, nic dobrego, nic pięknego wypłynąć nie może. W nienawiści wszystko usycha, ginie, zamiera. Kiedy nienawiść zrobiła swoje, zniszczyła lub tylko osłabiła to, przeciw czemu jest skierowana, wtedy ona kieruje się przeciw temu, który spustoszenie wykonał i jego duszę deprawuje i dziurawi. Nienawiść jest okropną trucizną.

Budować, tworzyć, upiększać można jednak tylko — miłością. Dlatego też każda wielka religja zasadza się na miłości, jako na swoim najpewniejszym fundamencie, i na niej buduje. Najgłówniejszem przykazaniem wielkich religij jest przecież nasze żydowskie: Kochaj bliźniego, jak siebie samego! Tylko ewolucja, która ma to przykazanie i ten nastrój za swój punkt wyjścia, prowadzi w górę, do doskonałości. O tej prawdzie powinno każde społeczeństwo pamiętać, które ma do siebie samego duże pretensje i pragnie ze siebie coś wielkiego zrobić, ze siebie coś wielkiego zdobyć.

W takim społeczeństwie nie będzie takiej ewolucji niesamowitej od ojca do syna, jak od Doboszyńskiego — demokraty do Doboszyńskiego — antysemity. W takim społeczeństwie też taki syn Doboszyński będzie musiał sobie przypomnieć dużo razy na dzień że ojciec jego, a zatem także cały ród, dużo mają do zawdzięczenia Żydom. Wszak ojca — Doboszyńskiego Żydzi wyposażyli w honory, a bodaj też że i w pieniądze, bo przecież „Nowa Reforma” tylko Żydami stała...

Istotnie, do wszystkich niesamowitych wybryków p. Doboszyńskiego trzeba będzie doliczyć i ten, że z nazwiskiem „Doboszyński” i jako syn tego ojca nie wolno wyprawiać takich antysemitckich harców, gdyby nawet nie były zwarjowane...

Dr. M. KAUFTEIL

ordynuje jak w roku ubiegłym

w Muszynie Rynek (dom Reicha)

Straszliwa klęska powodzi w Stanach Zjedn.

Nowy York. 3. 7. PAT. Powódź w południowym Teksas rozszerza się na dalsze obszary, skutkiem nieustannie padających deszczów. Dotychczas 32 osoby postradały życie, a o wielu brak wszelkiej wiadomości. — Szkody, wyrządzone w płonach przekraczają sumę 3 milion dolarów.

W stanach Dakota, Montana, Ohio i Illi-

nois panuje natomiast klęska posuchy, która spowodowała w zbiorach szkody, wynoszące 28 milionów dolarów. 100 tysięcy rodzin farmerów pozbawionych jest środków do życia. Minister rolnictwa Wallace zarządził zakupienie i ubój miliona sztuk bydła, które skutkiem wyschnięcia trawy w prerjach, pozbawione jest paszy.

O punktualność pracy urzędników państwowych

Warszawa, 3. 7. (Sin.) Ministerstwo skarbu wydało dnia 2 lipca okólnik w sprawie godzin urzędowych i traktowania interesentów. Okólnik ten przesłany został do departamentu monopolu, do Izby skarbowych itd.

W okólniku tym powiedziane jest m. in.:

Zwracam się więc z apelem do wszystkich podległych mi funkcjonariuszy państwowych, pracowników podległych instytucji i przedsiębiorstw państwowych by w zrozumieniu doniosłego znaczenia i wpływu punktualnego rozplanowania dnia pracy i terminowego załatwiania spraw urzędowych rozpoczynali urzędowanie od godziny 8 rano zgodnie z obowiązującymi przepisami porządkowymi, żeby zechcieli przez odpowiednie

zorganizowanie godzin urzędowych wytworzyć zdrową opinię, zmuszając kolegów do uszanowania zasad punktualności i właściwego traktowania obywateli.

Wszelkie ewentualne zajęcia służbowe w lokalach służbowych poza godzinami urzędowania nie mogą stać na przeszkodzie w punktualnym rozpoczynaniu dnia pracy.

Polecam panom, by tak wyjaśnili treść okólnika podległym funkcjonariuszom, aby punktualność i właściwe traktowanie interesentów oraz terminowe załatwianie spraw stało się nieodpartym nakazem poczucia obywatelskiego każdego podległego im funkcjonariusza państwowego.

Dochodzenia w sprawie p. Parylewiczowej

Warszawa, 3. 7. Sin. Sprawa żony prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie p. Parylewiczowej przekazana została prokuratorowi Misunie i jest prowadzona bezpośrednio przez ministerstwo sprawiedliwości.

W tych dniach prokurator Misuna bawił w Krakowie dla objęcia całej sprawy.

Dochodzenia prowadzone są również w Warszawie, gdyż niektóre osoby wmieszane w tę aferę zamieszkują również stolicę.

W tych dniach należy przewidywać aresztowania wybitnych osób, które nie znajdują się już na służbie i niedawno opuściły swoje stanowiska.

Tragiczny incydent na sali Ligi Narodów

Genewa, 3. 7. PAT. Na zgromadzeniu Ligi Narodów wydarzył się o godz. 11.30 w południe wstrząsający wypadek. Czechosłowacki fotograf prasowy z „Prager Presse“ Stefan Lux popełnił nagle samobójstwo, pozbawiając się życia wystrzałem z rewolweru. Lux razem z innymi fotografami prasowymi stał po lewej stronie sali zgromadzenia i zupełnie nieoczekiwanie wyciągnął z kieszeni rewolwer, mierząc w swoją skroń. Gdy rozległ się wystrzał, wówczas dopiero zauważono, co się stało. Przewodniczący zgromadzenia van Zeeland natychmiast przerwał posiedzenie. Samobójcę wyniesiono na noszach z sali zgromadzenia. Po tym bardzo tragicznym incydencie, przewodniczący van Zeeland wznowił dalsze obrady zgromadzenia. Wypadek ten nastąpił w czasie tłumaczenia angielskiego

mowy hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Barcia.

Kim jest samobójca?

Genewa, 3. 7. PAT. Jak się okazuje, czechosłowacki fotograf prasowy Stefan Lux, który popełnił samobójstwo na sali zgromadzenia Ligi Narodów podczas obrad zgromadzenia, nie jest obywatelem czechosłowackim, lecz Żydem niemieckim, uciekinierem z Niemiec. Pozostawił on listy, adresowane do króla angielskiego Edwarda VIII i prezydenta republiki francuskiej Lebruna, do ministra Edena, do sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola oraz do redakcji pism „Times“ i „Manchester Guardian“. Wszystkie te pisma wskazują na to, że popełnił on samobójstwo w stanie całkowitego obłąkania.

Negus wyjedzie do Abisynji

Londyn, 3. 7. PAT. „Daily Herald“ donosi: Negus uda się do Abisynji samolotem, pilotowanym przez parę lotniczą Mollison, która już przyjąć miała tę propozycję. Mollisonowie oczekują obecnie instrukcji w Londynie. Mollison potwierdził, że cesarz abisyński zwrócił się do niego w tej sprawie. Przewidziane jest, że Negus wylądowałby w Sudanie.

Dementi abisyńskie

Londyn, 3. 7. PAT. Reuter donosi z Genewy: Delegacja abisyńska komunikuje, że sprawa powrotu Negusa do Abisynji samolotem nie była wcale rozważana. Cesarz pozostanie w Genewie do końca Zgromadzenia Ligi, poczem uda się do Londynu, a dalsze jego plany jeszcze nie są znane.

Proces o nadużycia w salinach wielickich

Wieliczka, 3. 7. (m. m.) Sąd okręgowy w Krakowie na sesji wyjazdowej w Wieliczce rozpatruje od 30 ub. m. sprawę nadużyć popełnianych w Żupie Solnej w Wieliczce. Na ławie oskarżonych zasiadli pracownicy Żupy Woron i Lepiarski, którym akt oskarżenia zarzuca przywłaszczenie pieniędzy skarbowych. Tło sprawy przedstawia się następująco: Oskarżeni pracowali przy sporządzaniu list wypłat dla górników. Poszczególne pozycje wypłat wypisywane były na liście prawidłowo, natomiast ogólna suma wypłat była zawsze wyższa od rzeczywistej o kilkaset złotych. Powstała w ten sposób nadwyżka znikła w tajemniczy sposób. Nadużycia te popełniane były bez przerwy przez dziewięć lat, do czerwca 1935 roku wskutek czego Skarb

poniósł stratę na 30.000 zł.

Pomimo że listy wypłat sprawdzane były przed wypłatą przez kontrolatorów i księgowych, nikt nie zauważył nadużyć.

Fala strajków we Francji opada

Paryż, 3. 7. PAT. Nasilenie ruchu strajkowego z dniem każdym się zmniejsza i wszystko wskazuje na to, że wkrótce strajk zupełnie wygaśnie. W Havrze strajk tramwajarzy zakończył się, strajkują natomiast pracownicy budowlani. W Grenoble podpisano 290 umów zbiorowych, które objętych zo-

Dr. HENRYK FREUNDLICH

ordynuje jak zwykle (cały rok)

Krynica, willa „Maria“

„Obcokrajowcy“ żądają...

Londyn, 3. 7. PAT. „Daily Telegraph“ donosi z Jerozolimy że przedstawiciele(?) obcokrajowców w Palestynie wysłali do Wysokiego Komisarza brytyjskiego notę, w której nalegają na konieczność bezzwłocznego mianowania komisji królewskiej dla zbadania sytuacji w kraju. Pismo to proponuje za wieszenie wszelkiej imigracji do Palestyny, wzamian za co Arabowie winni zakończyć strajk. Ponadto proponowane jest zwołanie konferencji między przedstawicielami Arabów i Żydów. Wysoki Komisarz przesłał odpowiednie wnioski dla rozpatrzenia do Londynu. W niektórych arabskich kołach gospodarczych istnieje tendencja, aby zaprzestać strajku.

W dobie przyjaźni niemiecko-polskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. 7. Sin. W Gliwicach na Śląsku Opolskim wciągnięty został przez hitlerowców w zasadzkę i dotkliwie pobity profesor uniwersytetu wrocławskiego Ernest Griza, katolik niemiecki, który posądzony był o polonofilstwo. Profesor Griza udał się ze skargą do wyższych instancji partii hitlerowskiej, gdzie oświadczone, mu, że partia otrzymała doniesienie o jego polonofilskim stanowisku.

Pogotowie Gdańska

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. 7. Sin. Z Gdańska donoszą, że prezydent senatu gdańskiego Greiser udał się via Berlin do Genewy.

Wszystkie urlopy dla członków S. A. i S. S. zostały przerwane.

O anulowanie protokołów karnych przy świadectwach przemysłowych

Warszawa, 3. 7. Sin. W związku z ogłoszeniem nowego rozporządzenia ministerstwa skarbu, przyznającego ulgi przy wykupie świadectw przemysłowych, Izby Przemysłowo-Handlowe starają się o anulowanie dochodzeń karnych, wszczętych przeciw zakładom za przekroczenia stanu zatrudnienia i za niewykupienie właściwego świadectwa przemysłowego.

Starania te zostaną prawdopodobnie uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Oskarżenia nie przyznają się do winy, tłumacząc się przepracowaniem i brakiem należytej kontroli.

Sąd przesłuchiwał cały szereg świadków. Jak wynika z przewodu sądowego, nadużycia były umożliwiające dzięki wadliwemu sposobowi sporządzania list wypłat, tak że te same osoby ze stawiały listy, podejmowały pieniądze z kasy kopertowały i wypłacały je górnikom. Następnie kontrola list była bardzo powierzchowna i polegała tylko na sprawdzaniu pojedynczych pozycji a nigdy na pionowym dodawaniu cyfr. Sprawę wykryto zupełnie przypadkowo.

Rozprawę prowadzi s. o. dr. Kronenberg. Oskarża prok. dr. Gajewski. Obronę wnosi dr. Bader. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie. Przysłuchują się jej tłumy Wieliczan.

Wysokie odznaczenie angielskie dla burmistrza Tel Awiwu



W okazji urodzin króla Edwarda VIII. został prezydent miasta Tel Awiwu p. M. Dizengoff odznaczony krzyżem komandorskim orderu Imperium Brytyjskiego. Na zdjęciu naszym (od lewej): prez. Dizengoff, znany publicysta Hamar Ben - Awi (syn Eliaszera Ben Jehudy), nasz współpracownik tel - awiowski red. Sz. Samet i p. Mattalon, jeden z przywódców Żydów sefardyjskich w Palestynie.

Wystrzegać się wyrobów „Becalelu“!

Głównymi wytwórcami pamiątkowych przedmiotów „Becalelu“ są — Arabowie

(p) W ostatnim numerze „Haarec“ znajdujemy artykuł, piętnujący niesłychane wprost metody spekulacji artykułami przemysłu artystycznego, zaopatrzonymi w znak „Becalelu“.

Znak ten posiada długoletnią tradycję, a każdy Żyd-turysta, przybywający do Palestyny, uważa poprostu za swój obowiązek kupić sobie jakąś pamiątkę z „Becalelu“. Prawie też w każdym domu żydowskim znaleźć można różnego rodzaju przedmioty, puszki, ramy do obrazów, ozdoby, mezuzoty, oprawy do książek, obrączki itp. z marką „Becalelu“. Każdy kupujący te wytwory czyni to nie tylko z chęci zdobycia pamiątki z pobytu w Erec, ale też w przekonaniu, że w ten sposób popiera specjalną gałąź żydowskiej wytwórczości w Palestynie.

A tymczasem prawie wszystkie te przedmioty, noszące na sobie znak „Becalelu“ nie są wcale produktem żydowskiego przemysłu artystycznego! Przedewszystkiem sama etykieta „Becalelu“ od szeregu lat już nie istnieje, a cała prawie produkcja, nosząca tę nazwę pochodzi z rąk arabskich!

W całej Palestynie istnieje tylko jeden zakład żydowski, produkujący te pamiątki palestyńskie. Właścicielem jego jest Dawid Jeruszałmi, mieszkający w Jerozolimie, przy Macanie Jehuda.

Autor artykułu w „Haarec“ podaje, iż razem z kierownikiem jerozolimskiego zrzeszenia przemysłowców, drem Tiszbini, postanowił sprawę tę dokładnie zbadać. Wszedł więc do sklepu przy ul. Ben Jehudy i zapytał sprzedawczynię, kto wytwarza pamiątki artystyczne „Becalelu“. Na to otrzymał następującą odpowiedź:

— W przeważnej ilości wytwarzają je Arabowie. Jest kilku żydowskich przedsiębiorców,

którzy dostarczają pracy tej Arabom. Głównym zaś przedsiębiorcą jest niejaki Mendel Friedman, nawiasem zięć zmarłego rabina jerozolimskiego i przywódcy Agudy, Sonnenfelda.

Friedman zaindagowany, czy prawdą jest, że przedmioty artystyczne, które on rozsprzedaje, są tworem rąk arabskich, odpowiada twierdząco.

— Czy nie rozumie pan, że te rzeczy kupowane są przez Żydów całego świata, nie dla ich wartości artystycznej, lecz w wyniku intymnego stosunku do żydowskiej właśnie Palestyny? Czy nie rozumie pan, że skoro się Żydzi dowiedzą o tem, że jest to praca rąk arabskich, nikt więcej nie da za to złamanego nawet szeląga.

Na to p. Friedman odpowiada z lekką oburzoną:

— A żydowscy właściciele pardesu, czy oni nie zatrudniają Arabów? A przemysłowcy? I — wogóle?

Trudno z takimi argumentami walczyć. Ale faktem jest, że żydowski turysta kupujący, powiedzmy album palestyński z napisem „Becalelu“, był całkowicie pewny, że kupił przedmiot, który ma być dla niego pamiątką żydowską i który — co do tego nie posiadał najmniejszej nawet wątpliwości — zaprojektowany został przez artystę żydowskiego i wykonany przez pracownika żydowskiego w warsztacie żydowskim.

A oto przychodzą Żydzi i sprzedają żydowskim turystom jakąś puszkę na ctogim, czy też obrazek przedstawiający Mur Płaczu, wykonany w stu procentach przez arabskich pogromczyków!

Jest to skandal, przeciwko któremu konieczne i to jak najenergiczniej należy wystąpić!

Nacjonalistyczna młodzież arabska przeciw Muftiemu

Dwulicowa gra Muftiego

„Felestin“ donosi, że organizacje młodzieży arabskiej w Jerozolimie, wystosowały do Muftiego, który zarazem jest przewodniczącym naczelnej Rady Muzułmańskiej, telegram następującej treści:

„Ty pierwszy, zobowiązałeś się kroczyć na

czelo tych wszystkich, którzy prowadzą akcję na rzecz naszego kraju. I dlatego cały naród został wstrząśnięty, kiedy z oświadczenia angielskiego ministra kolonii dowiedział się, że Naczelna Rada Muzułmańska nie brała udziału w walce i nie zgadza się z ruchem, który obec-

PODZIĘKOWANIE.

WP. Prymarjuszowi Dr. A. Schwarzbartowi laryngologowi, Starowiślna 4 za szczęśliwie u nas przeprowadzone operacje nosa i gardła, za wyleczenie i troskliwą opiekę najserdeczniej dziękujemy. 6702g

Rabin Jakób Horowitz z Leska i syn Rabin Meilech Horowitz, Kraków, Podbrzezie 4.

nie w kraju państwo. Czy to oświadczenie ministra kolonii oparte jest na wiadomościach, jakie minister otrzymał ze strony Naczelnej Rady Muzułmańskiej? Żądamy otwartej deklaracji, żądamy czynów, któreby dowiodły, że dotrzymujecie przyrzeczenia danego narodowi“.

W dalszym ciągu telegram ten zawiera następujący jeszcze ustęp: „Twoje oświadczenie ogłoszone w prasie nie jest wystarczające. Musisz jawnie zademonstrować, iż uważasz strajk za konieczność i takie oświadczenie przesłać na ręce ministra kolonii. Twoje stanowisko religijne nakłada na ciebie obowiązek kroczenia w pierwszych szeregach. Dusze poległych ofiar domagają się od ciebie zdecydowanej aktywności“.

Jak się dowiaduje „Haarec“, podobne telegramy do Muftiego z żądaniem „wyjaśnić“ w sprawie jego stanowiska w ostatnich dniach, nadesłały także organizacje młodzieży arabskiej w Jaffie i w Nablusie.

Dalszy rozwój portu w Tel Awiwie

(p) Na skutek starań zarządu portu telawiewskiego, udzielił dyrektor urzędu celnego zezwolenia na wyładowywanie w porcie telawiewskim owoców, jarzyn i wszelkich innych środków żywnościowych pakowanych w skrzyniach. Towarzystwo okrętowe „Atid“ wprowadziło też stałą tygodniową komunikację między portem



telawiewskim a portami Egiptu, Syrii i Cypru. Dla ułatwienia coraz bardziej wzmagającego się ruchu portowego przeprowadzono cały szereg robót m. in. ustawiono siatki dla ochrony importowanych i eksportowanych towarów.

Do tej chwili zdolano uzyskać zezwolenie na wyładowywanie w porcie telawiewskim następujących towarów: węgla, cementu, rur, wszelkiego rodzaju żelaza i wytworów żelaznych — za wyjątkiem drutu — gipsu i towarów pakowanych w workach (cukier, mąka, ryż, ziemniaki, cebula i t. p.)

„Palestine Post“ donosi ze Stambułu:

Dzięki interwencji reprezentanta tureckiego na Targach Lewantyjskich, zwrócił się turecki minister handlu do wszystkich tureckich towarzystw okrętowych z wezwaniem, by odtąd wyładowywanie towarów odbywało się w porcie telawiewskim.

S. J. Agnon — doktorem honorowym literatury hebrajskiej

(p) Judaistyczny instytut naukowy w Ameryce, na którego czele stoi dr. Cyrus Adler, udzielił znanemu pisarzowi hebrajskiemu S. J. Agnonowi, tytułu doktora honoris causa z literatury hebrajskiej. Podobny doktorat honorowy, z literatury otrzymał jedynie tylko Ch. N. Bialik.

Tytuł doktora honoris causa za zasługi położone dookoła wiedzy judaistycznej, uzyskali dotychczas tylko bhp. Nachum Sokolow, oraz Dawid Jellin.

Estera Strumówna
Bochnia

Leon Kurtz
Chrzanów

zaręczeni w czerwcu 1936

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

BERNARD SINGER:

Kłopoty p. wicepremiera

W gmachu ministerstwa Skarbu na Rymarskiej praca wre. Na porządku dziennym znajdują się ważne ekonomiczne problemy, a równocześnie trzeba myśleć o walce z przeciwnikami.

Na froncie gospodarczym należy uregulować wszelkie kwestje, związane z wstrzymaniem spłaty długów zagranicznych. Polska przestaje płacić 110 milionów złotych rocznie, ale gotowa jest pewne długi pokrywać towarami. Zjeżdżają zatem zagraniczni delegaci do Warszawy, jak np. delegat belgijski, by zbadać na miejscu możliwości wywozu surowców. Prowadzi się rokowania z przedstawicielami kapitału angielskiego. Stoi na porządku dziennym zagadnienie rocznych kredytów, jakie Polska otrzymywała na rachunek eksportu drzewa i cukru.

Pozostaje otwarta kwestja otrzymania kredytów zagranicznych na zakupno surowców dla Łodzi i Bielska. Ministerstwo Skarbu oświadcza, że Łódź wysuwa zbyt wygórowane żądania, że w przeciągu długich lat nie robiła tak wielkich zamówień, a jakkolwiek wzmogła się konsumpcja, to jednak na Rymarskiej nie sądzą, że należy wyasygnować tak wielkie sumy na zakup bawelny. Toczy się dyskusja na temat lnu, a wskazuje się przytem, iż wojsko zdołało się już dostosować do nowych warunków i popiera przemysł lniany.

Z drugiej strony fabrykanci łódzcy dowodzą, że tego rodzaju polityka doprowadzi do likwidacji warsztatów pracy, że wzrośnie na skutek tego jeszcze bardziej bezrobocie, a zmniejszy się naturalne zapotrzebowanie. Na to otrzymują odpowiedź, że ministerstwo musi mieć silne nerwy i wytrzymać szturm, przypuszczony do niego ze strony przemysłu. Centrala dewiz tylko wtedy będzie mogła przyznać większe sumy na cele importu, jeśli zdoła zainkasować wszelkie sumy za towary eksportowane.

Tymczasem jednak rodzą się różnego rodzaju komplikacje przy wypłacie długów zagranicą. Cały szereg firm traci dalszy kredyt i musi automatycznie zrezygnować z importu.

Przeciwnicy obecnego ministra skarbu zarzucają mu, iż stosuje metody niemieckie, zapominając, że Niemcy najpierw auto się oblowiły, zabierając dwa miljardy dolarów zagranicą, iż Schacht przeprowadził akcję planowo, na przestrzeni całego frontu gospodarczego, podczas gdy u nas przeprowadzone została dorywczo i fragmentarycznie.

Minister skarbu jednak postanowił nie odpowiadać na wszystkie te zarzuty i trzymać się

metody faktów dokonanych. Niespodziewanie szybko wprowadzona została w życie centrala dewiz, nagle i nieoczekiwanie nadeszła wiadomość o tem, że Polska przestaje płacić zagraniczne długi. Inne zarządzenia są w przygotowaniu i ogłoszone zostaną w ciągu lata. Na Rymarskiej oświadczają, iż p. minister Kwiatkowski prowadzi równocześnie podwójną akcję. Dba o równowagę budżetu i przygotowuje wszelkie możliwe dekrety, zmierzające do ożywienia handlu i przemysłu w kraju.

Przytem wskazują na to, iż konflikt jaki miał miejsce w Senacie z przedstawicielami konserwatystów, nie był przypadkowy. Minister postanowił popierać nie wielki lecz drobny przemysł. Ze względu na to też wydane zostały różne rozporządzenia, wprowadzające ulgi dla tych małych fabryk, które zwiększą liczbę zatrudnionych robotników.

Jeśli się zważy na dodatku, że ostatnie niepokoje, a szczególnie wykroczenia antysemickie, spowodowały na krótki czas spadek obrotu w całym kraju, można będzie skonstatować, iż pan wicepremier boryka się z ciężkimi zagadnieniami, w atmosferze sprzeczności.

Minister skarbu jednak walczy dzielnie jak lew. Poza głównym bojem, prowadzi jeszcze małe potyczki z konserwatystami. Zarządzone zostało śledztwo w sprawie zaległości podatkowych „Czasu“, zażądano wyjaśnień od krakowskiej Izby Skarbowej, na jakiej zasadzie zezwolono przekazać stare maszyny „Czasu“ Funduszowi Pracy na poczet zaległości podatkowych.

Dziwnie to bowiem wygląda, kiedy opłaca się podatki starymi maszynami drukarskimi, nadającymi się chyba tylko na szmelc. Aristokraci krakowscy mieli więcej szczęścia od tysięcy kupców żydowskich, a kontrola nastąpiła z motywów całkowicie ubocznych. Ujawniła ona jednak olbrzymie znaczenie protekcji w kraju.

„Prześladuje się“ znanego senatora Heymana-Jareckiego. Przedłożył on listę podatków, jakie uiszcza, ale w łódzkiej Izbie skarbowej dochodzenia trwają w dalszym ciągu. Szuka się grzechów. Senator musi zostać skompromitowany, a kiedy jakiś urząd szuka... to i znajduje.

ADWOKAT

NATAN STERN

prowadzi kancelarię adwokacką

w Krakowie, ul. J. Sarego 28 II. p. Tel. 169-49

Arystokraci są zatem niespokojni. Obawiają się kampanji z wszystkich stron. Bronią ich i walczą o nich przywódcy ich, książę Radziwiłł. Apostrofuje ich jednak drugi książę, b. regent Lubomirski, który w wywiadzie dziennikarskim opowiedział, że Marszałek Piłsudski chciał współpracować właśnie z konserwatystami, oni jednak nie skorzystali ze sposobności, a kiedy zwrócono się do nich z propozycją wysłania odpowiednich ludzi na stanowiska starostów i wojewodów, nie potrafili podać kandydatów.

Panowie konserwatyści nie wiedzą, jak znaleźć wyjście z sytuacji. Wszelkie ich oferty zostały odrzucone. Książę Radziwiłł schlebiał Witosowi podczas amnestji, ale oferta ta nie została przyjęta. „Czas“ zaproponował blok prawicowy, ale endecy odmówili. Rozeszły się słuchy o umiarkowanym bloku prawicy, zgodnie z uchwałą, jaka zapadła w Morges, w mieszkaniu Paderewskiego, ale i te wiadomości zostały rozmyślnie wyolbrzymione.

Cały zaś niepokój właścicieli ziemskich wywodzi się z obawy, iż zarówno wicepremier, jak i cały rząd, wkroczy na drogę daleko idącej reformy rolnej.

Wicepremier jednak nie przejmując się w tej chwili zbyt całą tą akcją konserwatywnego obozu. Znajduje się on pod ochroną premiera, generała Składkowskiego, który go-tów jest raz jeszcze uderzyć w pulpit, na wypadek, gdyby jakiś „nieprzyjaciół“ chciał zaatakować min. Kwiatkowskiego.

Ani ataki konserwatystów ani szturm fabrykantów nie mają znaczenia dla min. Kwiatkowskiego. Składa on egzamin przed temi instancjami, które zatwierdziły jego program. One właśnie zapewniły go o możliwości spokojnej pracy, musi zatem realizować plan zmniejszenia liczby bezrobotnych i zwiększenia funduszy na obronę kraju.

Wszystkie jego ekonomiczne zarządzenia są respektowane. Tak to wicepremier Kwiatkowski, w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych, przeprowadził, iż przy wstrzymaniu spłaty długów zagranicznych należy zrobić wyjątek dla Anglii. Stało się to zaś ze względów ekonomicznych i politycznych. Tego bowiem wymaga aktywny bilans handlowy z Anglią, kredyty, jakie Polska niedawno dopiero otrzymała, a także polsko - angielskie stosunki polityczne.

P. wicepremier uzyskał wpływ na realizację budżetu każdego ministerstwa z osobna. W dal-

Milczenie, które przeraża...

Onegdaj zlapał mnie deszcz w Łasku Wołoskim. Chciałem się wraz z całym towarzystwem schronić do jakiejś chałupy przydrożnej, ale za-trzaśnięto przed nami drzwi. Ktoś z towarzystwa zauważył ironicznie, że muszą to być ludzie bardzo dobrzy i nader gościnni, na co w odpowiedzi odezwał się gospodarz, otworzywszy specjalnie w tym celu okno: „Jesteśmy dobrzy i gościnni, ale tylko dla katolików“. Jest to tylko mały obrazek zdziwienia duchowego, jakie ezerzy endecja. W ostateczności nic złego nam się nie stało, bośmy tylko trochę przemokli, niedawno jednak czytałem w prasie żydowskiej inny wypadek, przejmujący już naprawdę zgrozą. W jednej z miejscowości obok Lwowa tu-gął młody człowiek. Na brzegu stali ludzie i nie ruszyli się z miejsca, a jeden z nich odezwał się: „Będzie o jednego Żyda mniej“. Człowiek utonął a później okazało się, że to nie był nawet Żyd. Gdy w Płońsku zaczęto napadać na Żydów, a napadnięci bronili się, wezwali starosta gminę żydowską i oświadczył jej, że nie wolno Żydom się bronić, a o każdym wypadku napadu powinni tylko donosić policji.

Gdy się czyta tego rodzaju stale już w prasie żydowskiej powtarzającą się kronikę, pytamy się pełni przerażenia: Jak długo milczeć będą intelektualisci polscy? Zeszłego roku znalazł się p. K. L. Koniński, który na łamach dwuty-

godnika „Zet“ miał odwagę wystąpić przeciwko szerczemu się chamstwu. Uczynił to w sposób bardzo ostrożny, bo stanął wyraźnie na platformie antysemityzmu gospodarczego i przyznał zupełną rację oboozwi nacjonalistycznemu, walczącemu rzekomo o polski charakter miast i miasteczek. P. Koniński zaobserwował jednak zdziwienie moralne i miał odwagę rzecz nazwać po imieniu. W tym swoim artykule, przemilczanym zresztą gruntownie przez całą prasę polską, powołał się p. Koniński na jednego z profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, który był również przerażony tem zdziwieniem młodzieży akademickiej. Zdaje się, że tym profesorem był p. Chrzanowski, który mógł jednak sobie powiedzieć, że kto sieje wiatr, ten zbiera burzę. W swych artykułach gloryfikował p. Chrzanowski „Stürmiera“ imci pana Streicheisa i dlatego nie miał prawa moralnego, by wystąpić przeciwko chuliganerii młodzieży.

Ale teraz po Przytyku i Mińsku Mazowieckim poza prasą socjalistyczną cała pozostała prasa polska zachowała i zachowuje milczenie. Jeśli nawet tu i ówdzie znajdzie się jakiś człowiek uczciwy i jak to uczynił korespondent „Kurjera Porannego“ z procesu radomskiego, obiektywnie powie całą prawdę, zmniejszy natychmiast walor swego oskarżenia, zbaczając w dziedzinę straszliwej nędzy chłopskiej. Nikt tej nędzy nie zaprzecza, a już najmniej Żydzi, którzy w dużej mierze gospodarczo są zawiśli od konsumenta polskiego, ale czyż na nędzę chłopską ma być bicie Żydów lekarstwem? P. Wincenty Rzymowski w swej omawianej przez nas książce p. t. „Prawo do życia a powinność pracy“ wskazał na to, że w Polsce 10 milionów

chłopów żyje poniżej poziomu ludzkiego, a dla tej 10-miljonowej armji zdobycie straganów żydowskich w małych miasteczkach nie przyniesie absolutnie żadnej ulgi. Wie o tem nie tylko p. Wincenty Rzymowski, ale wszyscy odpowiedzialni publicyści polscy, którzy szukają jakiejś uczciwej drogi wyjścia.

Pytamy się jednak, gdzie są ci publicyści polscy? Czemuż milczą literaci polscy, których o tchórzostwo nikt nie posądza? Czemuż milczy p. Zofja Nałkowska, jedna z najsłabszych pisarek, protestująca zawsze przeciwko wszelkiej krzywdzie człowieka. Gdzie jest Boy, Karol Irzykowski, Pan Parandowski, Ferdynand Goetel i wielu innych luminarzy literatury polskiej? Czyż nie chodzi tu o duszę polską, którą systematycznie zatruwa się jadem nienawiści? Bije się Żydów, ale zabija się — Polskę. 25 lat minęło od śmierci Elizy Orzeszkowej, a teraz niema nikogo w literaturze polskiej, któryby wywiesił sztandar miłości bliźniego. 10 lat minęło od śmierci Stefana Żeromskiego, który nieraz był wobec nas Żydom bardzo niesprawiedliwy, ale którego kochaliśmy jako gorące serce czule na wszelką niedolę ludzką, jako cor cordis Polski. Gdyby żył Żeromski, uratowałby honor literatury polskiej, chociaż, jak już powiedziałem, niezawsze był wobec nas sprawiedliwym. A teraz niema nikogo z wielkich pisarzy polskich, któryby głośno i donośnie oświadczył, że nie wolno bić i pastwić się nad ludźmi bezbronnymi. Doprawdy to milczenie jest może bardziej przeraźliwe od samych wy-czynów bohaterских ludzi, obalamujących naj-zjadliwszą demagogją.

M. K.

szym ciągu kieruje polityką ekonomiczną w ministerstwie handlu, w ministerstwie pracy, a częściowo też w ministerstwie komunikacji. Ma zatem zarówno czas, jak i szerokie możliwości, by zdać egzamin do końca września, kiedy zwołany będzie Sejm na sesję budżetową.

P. wicepremier może być wdzięczny generałowi Składkowskiemu, który pozatem musi opieką swą otaczać inne jeszcze pozycje, zwłaszcza, że codziennie następuje nowa jakaś niespodzianka i wylaniają się nowe zadania i obowiązki.

Wypadki w Myślenicach miały czysto lokalny charakter. Wydarzenia w Nowosielskach, wielka 200.000-czna demonstracja chłopska, w obecności Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, która złożyła wprawdzie przysięgę na wierność armji, równocześnie jednak przedkładała generałowi Rydzowi-Smigłemu żądania natury czysto politycznej, obfitować będzie prawdopodobnie w konsekwencje. Rozpocznie się bardziej wzmożona kontrakcja na froncie politycznym, która — jak już podano — rozegra się w sierpniu na Zjeździe Legionistów. Odpowiedź, faktycznie udzielona już rządowi generalnego inspektora, jest zbyt ważką, by miała pozostać bez jakiegokolwiek reakcji. Stąd też słuchy o wielkich naradach wśród przywódców rządowego obozu. Nietylko bowiem minister Kwiatkowski zmagą się z kłopotami. Także jego towarzysze i obrońcy.

UŚMIECHNIJ SIĘ

P L U S.

— Ta dama jest bardzo bogata. Czy ma pan majątek?

— Nie, ale mam starożytne imię: Adam!

DOBRY PRZYKŁAD.

— Synu, przysięgnij mi, że nie będziesz więcej kłamał.

— Tak, ojczu.

— Dobrze. Telefon dzwoni, pobiegnij prędko i powiedz, że mnie nie ma w domu.

(Le Rire)

Pieniądze leżą na ulicy...

Wielu z tych, którzy znają powiedzonko o pieniądzach, leżących na ulicy, śmieje się z tego w kulak, twierdząc, że są to tylko puste słowa. Że jednak i w tem przysłowiu, nawet w tych czasach, jest ziarno prawdy świadczy fakty. Świadczy o tem historia, takiej oto zwykłej sobie, nie nadto nawet przystojnej girlsy angielskiej, Ellinor Gardner, która wraz z trupą tancerek pod przewodnictwem manager'a Th. Ramsay'a, znalazła się w tournée objazdowym po miastach i portach azjatyckich.

Ellinor Gardner miała tylko dwadzieścia dwa lata, ale bardzo trzeźwą główkę i realne spojrzenie na świat rzeczy i ludzi. Gdy trupa Ramsay'a zawitała do portu indyjskiego. Rangoon, zaczął tam działać urok Amora. Mr. Ramsay podczas przejażdżki wieczornej po zatoce oświadczył się formalnie miss Gardner. Dla biednej girlsy oświadczyzny zamożnego bądź co bądź człowieka i szefa imprezy były a przynajmniej powinny być być prezentem niespodziewanym, okazją zrobienia kariery. Miss Gardner miała jednak inne, bardziej rzeczowe poglądy na przyszłość. Nie odpowiedziała na wyznanie Ramsay'a ani nie, ani tak, lecz zaproponowała mu coś wręcz odmiennego — założenie w Rangoon olbrzymiego etalissementu rozrywkowego dla wszystkich — bogatych i biednych, białych i kolorowych. Praktyczna i śniąca na jawie swój sen o jutrze girlsa wyklarała zdumionemu adoratorowi, iż Rangoon nadaje się jak żadne inne miasto do podobnej imprezy: port niezwykle ożywiony, punkt węzłowy dla okrętów z Zachodu i Wschodu azjatyckiego, siedziba bogatych kupców, amatorów, ekspedytorów, miasto, gdzie pełno marynarzy ze wszystkich stron świata — oto wymarzony jej zdaniem teren dla imprezy, która osiągnie bezwzględne powodzenie.

Co sobie myślał mr. Ramsay — niewiadomo. Dość, że zaakceptował w całości plan malej girl-

sy i wyjednał u kapitalistów, z którymi pozostawał w stosunkach duży kredyt na imprezę. W rok później w centrum portowej dzielnicy Rangoon'u stanął olbrzymi gmach, mieszczący największy lokal rozrywkowy w całej Azji. W „The Golden Tower”, jak się nazywa lokal miss Gardner-Ramsay, pomieścić się może jednocześnie do sześciu tysięcy widzów. Każdy znajdzie tu to, czego szukał. Każdy może się tu zabawić za tyle na ile go stać. Osobno znajdują się sale dla najbiedniejszych, których stać tylko na czarkę wódki ryżowej, osobno lokale dla zamożniejszych, dla chińczyków, malajów, murzynów, osobno wreszcie lokale dla białych. Obok zaklinaczy węzów, tancerzy i tancerek jawajskich, malajskich, występują bokserzy chińscy, kuglarze japońscy, ezansonistki murzyńskie, girlsy europejskie, kłowni, muzycy, gwiazdki — co kto chce.

Z niczego powstało dłużej coś. Mała biedna girlsa wysniła sen o jutrze. Stworzyła wielką imprezę, której jest główną kierowniczką. Dyryguje personelem złożonym z tysięcy osób. Impreza cieszy się olbrzymim powodzeniem, przynosi ogromne zyski. Miss Gardner istotnie znalazła pieniądze na ulicy. Czy leżały one na ulicach Rangoon, czy innego miasta — wszystko jedno. Faktem jest, że mała Ellinor dojrzała je i umiała się schylić po nie.

PODZIĘKOWANIE

WP. Dr. ALEKSANDROWI AMEISENOWI, specj. chor. skórnych Kraków, Karmelicka 16, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby skórnej oraz za niezwykle troskliwą opiekę lekarską.

6728g

Gustawa Halpernowa, Sosnowiec.

3. KONKURS LETNI dla Czytelników „Nowego Dziennika”

4 Czytelników „Nowego Dziennika” wyjedzie na 2 tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy, Rabki i Zakopanego.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego. W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika”, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach:

1. W pensjonacie „Eljaszówka” w Rabce
2. W pensjonacie „Iwonka” w Krynicy
3. W pensjonacie „Palace” w Zakopanem
4. W pensjonacie „Swit” w Rabce

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym I. Konkursie letnim są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą W S Z Y S C Y CZYTELNICZY „Nowego Dziennika”, z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od dnia 9 lipca do 4 sierpnia włącznie. — Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 7 sierpnia br. włącznie pod adresem „Nowy Dziennik” (I. Konkurs letni) Kraków, Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę że nie należy przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przysłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym wyżej adresem i we wspomnianym terminie. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE dnia 10-go sierpnia b. r. o godzinie 12-tej w południe w budynku „Nowego Dziennika”. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

Przegląd prasy

Afera prezesa Parylewicza

Głośnej aferze sądowej w Krakowie poświęca wczorajszy „Czas” artykuł wstępny. Czytamy tam m. in.:

W Krakowie już dawno szeptało się o ucha, że w Prezydium Apelacyjnym niedobrze się dzieje, — głośno mówiono o odbrzmieniu zaległościach sklepowych żony wysokiego dostojnika sądowego, — ale widocznie materiał był niewystarczający, gdyż wiele czasu upłynęło zanim władze kompetentne uznały za stosowne wkroczyć tamże, gdyby wcześniej przeprowadzono dyskretnie dochodzenia, skandal nie byłby tak rażący, tak jaskrawy. Prawdziwy jednak powód skandalu leży gdzieś indziej; szukać go należy w zawrotnej karierze zlikwidowanego obecnie prezesa Apellacji, której nikt nie przeczuwał i nikt nie rozumiał, — raczej wszyscy znający stosunki byli pod tym względem zgodni, — że to wyniesienie skromnego urzędnika sądowego niczem nie było usprawiedliwione, — że właśnie on nigdy nie powinien był zajmować naczelnego stanowiska sądownictwa krakowskiego.

Autor pisze też w pewnym miejscu:

„Tam, gdzie zaczyna niedomagać sądownictwo, można już mówić o schorzeniu społeczeństwa”.

„Greuelpropaganda”

Na marginesie manifestacyjnego strajku całego żydostwa polskiego pisze sanacyjny „Dziennik Poznański”:

Tak oto przestępców, skazanych przez sąd państwowy za zbrodnię pospolitą, wieńczy się męczennicą koroną, gloryfikując przestępstwo, i ze sprawy ściśle kryminalnej czyniąc „narodową” kwestię żydowską.

Niechaj żydzi pamiętają, iż — postępując w ten sposób — podkopują powagę prawa i sądów, których opieki tak głośno się domagają.

Zdaje się, że najbardziej chyba podkopują powagę prawa i sądów te czynniki, które z ofiar krwawego pogromu czynią — przestępców, podczas gdy właściwi winowajcy...

Do spraw już ściśle politycznych — pisze dalej poznański organ sanacyjny — należy „Greuelpropaganda”, którą — w związku z ostatnimi wydarzeniami i z przytykiem wyrokiem — rozwija żydostwo zagranicą. W różnych państwach odbywają się wiece, po których „protestacyjne” rezolucje zanoszą do poselstw i konsulatów polskich. Żydostwo pracuje nad wyrobieniem Polsce opinii kraju pogromów, ale przemilcza starannie, że pierwsze trupy (!) w Przytyku padły po stronie polskiej, że zaburzenia w Mińsku były tylko reakcją na skrytobójcze zamordowanie polskiego żołnierza przez Żyda.

Antypolskiej propagandy Żydów nie potrzebujemy się lękać, ale przestrzegamy żydostwo, że uprawiając ją, kręci bicz na własną skórę.

„Przestroga” pod nazwą z adresem jest co najmniej dziwna. Nie żyjemy przecież na Marsie ani nie jesteśmy całkowicie odcięci od świata, by opinia publiczna zagranicą musiała się dowiadywać o to, co się dzieje w Polsce, drogą specjalnej „propagandy”. Wystarczy oficjalne depeche, bodaj tylko PAT-a, wystarczą sprawozdania z sali sejmowej, z sądów, wystarczą zwłaszcza artykuły i notatki prasy antysemitycznej w rodzaju ... „Dziennika Poznańskiego”. Czyż nie jest „Greuelpropaganda” choćby to szczere przyznanie, że „zaburzenia” w Mińsku były „tylko” reakcją na skrytobójcze zamordowanie polskiego żołnierza przez Żyda? Czy to przypięczętowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej nie mówi więcej — niż sto rezolucji protestujących?

Tacy już są nasi antysemita. Sami głoszą w stosunku do Żydów hasła pogromowe, każą się nam wynieść z Polski, propagują brutalne metody bojkotu, gloryfikują w swojej prasie najboleśzysze krzywdy wyrządzane Żydom, ale nazewnątrż, w oczach opinii świata, pragną liby uchodzić za dżentelmenów. I kiedy nasi bracia zagranicą przejęci głęboką troską o losy żydostwa polskiego, protestują przeciw rozpę-

Letnie kłopoty Łodzi

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”)

Łódź, w lipcu.

Mimo prażących upałów, mimo tradycyjnego już okresu kanikuly, Łódź nie zaznaje spokoju. Tak pożądany spokój panuje jedynie w dziedzinie, do której mieszkańcy naszego miasta przywiązują największą wagę i ze stanu w którym napewno nie są zadowoleni — jest to brakżywienia w przemyśle włókienniczym. Zastój ten poniekąd jest usprawiedliwiony. Sezon zimowy jeszcze się nie zaczął. Sen jednak z oczu spędza niemila perspektywa na przyszłość; niewiadomo jak będzie z przydziałem dewiz na zakup surowców.

Są jeszcze i inne troski. Poważne poruszenie panuje w cechu piekarzy żydowskich. Zbliża się 29 listopada, któryto termin oznacza mechanizację piekarni. Na 120 żydowskich piekarni w Łodzi jedna jest tylko zmechanizowana. Znacząco zlikwidowanie 120 placówek pracy i pozbawienie setek a może i tysięcy ludzi pracy i prawa do bytu. Przeprowadzenie mechanizacji jest w tym okresie ponad siły ich właścicieli. Wymaga to nie tylko znacznych sum na sprowadzenie i zainstalowanie maszyn, ale i powiększenia lokali do wymogów urządzeń, co w sumie może zostać zrealizowane tylko przy wydatnej pomocy Państwa, na co liczyć chyba nie można.

Piekarze żydowscy motywując powyższymi argumentami i stwierdzając, że 95 proc. żydowskiego piekarskiego zawodu zejdzie z areny, żądają odroczenia terminu mechanizacji do r. 1940.

Podobna sprawa dotyczy wędliniarzy, którym jednak odroczone termin mechanizacji do lipca 1937 r. W tym zawodzie żydowskie warsztaty są zupełnie zmechanizowane podczas gdy znaczna większość chrześcijańskich — nie. Sądzić należy, że jeśli władze uwzględniły postulaty masarzy to zapewne pójdą na rękę i piekarzom. Delegacja piekarzy łódzkich bawiła w tej sprawie w Warszawie, gdzie założono Związek piekarzy Żydów w Polsce.

Wielkie ożywienie panuje w związku z przygotowaniem do Wszechświatowego Kongresu Żydowskiego. W ramach prac w Polsce Łódź dąży do zajęcia poważnego miejsca. W akcji bierze udział ponad 30 organizacji politycznych, zawodowych i gospodarczych oraz społecznych, które delegowały do egzekutywy na okręg łódzki swych czołowych kierowników. Na czele egzekutywy stoi dr. A. Tartakower oraz pp.: dr. Krausz, b. radny G. ler, A. Frumkin, E. Szajn, M. Wyszewiański, G. Lichtenstein, L. Lewin i in. Założono cały szereg oddziałów na prowincji, zaś 5 lipca odbędzie się konferencja rejonowa, poprzedzona zebraniem ludowym.

Na Kongres Światowy Łódź, w ramach delegacji polskiej przygotowuje cały szereg wniosków natury politycznej — walki z antysemityzmem, gospodarczej — dążenia do wzmocnienia ekonomicznej sytuacji Żydów.

Niestety, nie może się i ta akcja obejść bez przykrych incydentów. Tembardziej jest przykre, że jeden z nich został spowodowany przez sjonis-

te i to o tyle odpowiedzialnego, że reprezentuje największe ugrupowanie sjonistyczne, żeby nie powiedzieć — rządzące. Komitet obstarłował afisz i to w trzech językach polskim, hebrajskim i żydowskim. Nikt — nawet folkis — z tego użytku nie zrobili, dopiero w środę, 1 lipca, na posiedzeniu plenum, członek egzekutywy p. Lajzer Lewin, przewodniczący łódzkiej organizacji „Poalej Sjon” (prawica) w obecności folkistów i reprezentantów związków gospodarczych zakwestjonował (!) tekst hebrajski, co skolei zorientowało folkistów i asymilatorów do poparcia p. Lewina. Na szczęście wniosek o zniesienie hebrajskiego tekstu nie przeszedł mimo głosów Poalej - Sjonistów. Dziwnymi drogami, doprawdy, chadza logika poalej - sjonistów. P. Lewin — delegat na Kongres Sjonistyczny wysłuchuje hebrajskich przemówień i uznaje hebrajski za język narodowego żydostwa, w Łodzi zaś jest jego publicznym przeciwnikiem. Należy przypomnieć, że nie jest to pierwszy występ p. Lewina na tem tle. Już podczas uroczystości ku czci Mendele Mocher Sforim (o czym już pisaliśmy) p. Lewin występował w roli „pogromcy” języka hebrajskiego.

To dziwne i niezrozumiałe stanowisko działacza poale - sjonistycznego jaskrawie odbija od głębię kiego pietyzmu, jaki dla języka hebrajskiego okazują przywódcy obozu lewicowego w Palestynie.

Drugi skandal miał miejsce z gminą żydowską, a właściwie z władzą na łódzkim kahalie z p. Minbergiem. Komitet Kongr. Żyd. zwrócił się do Gminy z prośbą o subsydjum na cele organizacyjne. P. Minberg odmówił. Jeśli już nawet Aguda nie bierze udziału w Kongresie, i jeśli ona rządzi Gminą łódzką, to przecież elaty gminne placą i tacy, którzy chcą poprzeć inicjatywę Kongresu Żyd. P. Minberg nie personifikuje chyba całego żydostwa łódzkiego. Pocieszyć się tym należy, że dzień 25 października położy kres „razdom” p. Minberga i jego klikę.

L. G.

SUDORYN W PROSZKU „AP. KOWALSKI”, USUWA **POT** *wystęgać się naśladowieństw* **I WONI**

tanej przeciwko nam walce, — (antysemici mają o to pretensje do nas, zamiast je powinni mieć przedewszystkiem do siebie. Oni to bowiem, żydożercy, zarówno z obozu endecji jak i z obozu jej sanacyjnych sympatyków w Poznaniu, najbardziej szkodzą dobremu imieniu Państwa Polskiego zagranicą

Dowolne pomysły „I. K. C.”

W sanacyjnym „Expressie Porannym” czytamy:

W „II. Kurjerze Codziennym” pojawiła się wiadomość, iż na tegorocznym zjeździe legionistów, który ma odbyć się w sierpniu w Krakowie, Naczelnny Wódz gen. Śmigły-Rydz wygłosi „wielką mowę o charakterze deklaracji programowej”.

Ze źródła jaknajbardziej miarodajnego dowiadujemy się, że zarówno data tegorocznego zjazdu legionistów, jak i udział w nim Naczelnego Wodza i ewentualne jego wystąpienie nie zostały dotąd ustalone.

Zatem i treść tego wystąpienia jest oparta na dowolnych tylko przypuszczeniach.

Losowanie 3 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej

Dnia 1 bm. odbyło się losowanie dolarówki. Premje padły na następujące numery:

12.000 dol. na Nr. 1283075.
3.000 dol. na Nry: 489431 i 745003
1.000 dol. na Nry: 260507 279353 457054 1088098 1101647 1167621 1463606.
500 dol. na Nry: 241249 402136 409012 415521 423588 728137 866146 996878 1082660 1184139.
100 dol. na Nry: 7014 18581 20563 24453 57523 89074 99036 102561 112153 113529 141824 182684 244878 249962 270797 282210 300828 302290 319118 346755 358015 377093 405165 524044 538176 540723 546158 548839 564708 568249 589581 596537 608184 631967 637104 681109 682778 718705 722839 805151 807087 810983 873225 884686 893846 954672 962000 985923 998675 1012630 1058623 1058978 1088370 1103734 1112856 1115885 1159253 1162604 1164743 1208521 1238446 1249478 1285795 1291400 1316265 1325439 1330256 1390649 1403213 1434366 1440614 1455734 1462028 1482858 1499518.

TO I OWO

Abisyńskie sprawy
w sądzie austriackim

W 1924 r. ożenił się zamożny inżynier, wieśniak W., z panną Lottą. Wkrótce potem ofiarował p. W. swojej żonie w prezencie willę i biżuterję. Po kilku miesiącach stosunki między małżonkami uległy znacznemu pogorszeniu: pani W. przebywała częściej poza domem niż w domu, uczęszczała na dancingi, partyjki brydza. Pewnego dnia oświadczyła mężowi, iż przyjęła posadę sekretarki w jednym z poselstw europejskich w Addis-Abebie. Obiecała jednak małżonkowi, iż wystara się w Abisynji dla niego o dobrze płatną posadę inżyniera drogowego. Sama miała jakoby otrzymywać pensję 1000 zł. miesięcznie.

Pani W. wyjechała do Abisynji i pewnego dnia otrzymała jej mąż w Wiedniu list z Addis-Abeby, w którym jednak przez nieostrożność widocznie znalazł się też list p-ni Lotty do jednego z jej znajomych, z treści którego wynikało, iż pani W. pozostaje w Addis-Abebie w blizszych stosunkach z jakimś rasem abisyńskim. Pan W., widząc to, wczął sprawę rozwodową. Pani W. zwróciła mu podarowaną przezeń willę i rzekła się wszelkich pretensyj. Wróciła do Abisynji, założyła w Addis-Abebie hotel i wkrótce nabyła duże plantacje kawy.

Zdawałoby się, że na tem koniec. Ale nie. Pewnego dnia wylądowuje na bruku Addis-Abeby pan W., przedstawia się swej bylej małżonce, wynajmuje pokój w jej hotelu, otrzymuje posadę inżyniera drogowego. Ale trwa to niedługo, pan W. traci posadę. Między panem W. a jego b. małżonką rozpoczynają się teraz awantury, które kończą się wreszcie wyrzuceniem pana W. z hotelu przemocą przez służbę. Nie mając już nic do roboty w czarnym kraju, wraca p. W. do Wiednia i stąd skarży swoją b. małżonkę o odszkodowanie. W odpowiedzi adwokat pozwanej prosi o wyznaczenie kurateli nad panem W., jako że jest on nieodpowiedzialny za swoje czyny i słowa i cierpi na rozstrój nerwowy. Sąd wiedeński postanowił zbadać stan umysłowy pana W. przez komisję lekarską. W taki oto sposób zadzierzgnęły się nici długiej sprawy sądowej między Wiedniem a Addis-Abeba, sprawcą której był płochy bożek Amor.

Otwarcie pięknego ogrodu Klubu Tow. „EZRY CHALUCOWEJ”

przy ul. KARMELICKIEJ Nr. 34, ot. nastąpi w **SOBOTE** dnia 4-go lipca b. r. o godz. 4-ej pop., na które najuprzejmiej zapraszamy naszych sympatyków i stałych bywalców klubowych. — Bufet we własnym Zarządzie. — Komfort — Oświetlenie elektryczne — Weranda — **Wrazie stałej niepogody klub czynny przy ul. Mikołajskiej Nr. 9.** 8855kr

Z SALI SĄDOWEJ

Procesy Elektrowni miejskiej
z właścicielami domów o prąd
do latarni orientacyjnych

Na mocy uchwały Rady miejskiej w Krakowie z czasów jednego z poprzednich zarządów miejskich, nałożony został na właścicieli domów obowiązek utrzymywania na domach latarni orientacyjnych z numerami domów. Do oświetlania tych latarni dostarcza prądu Elektrownia miejska, licząc właścicielom domów należność ryczałtową roczną w kwocie około 50 zł.

Ponieważ właściciele licznych domów odmówili dobrowolnej zapłaty tej należności, Elektrownia wystąpiła przeciw nim z pozwem sądowym. Z licznych procesów na tem tle, rozpatrywanych przez sąd grodzki, dobiegły onegdaj do końca, dwie sprawy. Po zbadaniu i stwierdzeniu obu stron i przedłożeniu dokumentów, sędzia ogłosił postanowienie, uwzględniające zarzut niedopuszczalności drogi sądowej, podniesiony przez pozwanych i odrzucił pozew Elektrowni, zasądzając ją na zapłatę kosztów. Postanowienie opiera się na tem, że dostarczenie prądu do latarni orientacyjnej ma charakter prawnie — administracyjny, następuje z umowy między właścicielem domu a Elektrownią, i sądowo dochodzonem być nie może.

Elektrownię zastępował syndyk adwokat dr. Szolajski, pozwanych właścicieli domów: adwokat dr. Maksymilian Kornreich.

Ponieważ Sąd Okręgowy w Krakowie poprzed

NADESLANE CZASOPISMA

„PALESTYNA I BLISKI WSCHÓD”

Ukazał się numer 6 (46) miesięcznika „Palestyna i Bliski Wschód” organu Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej, zawierający ciekawy dział artykułowy oraz bogatą kronikę.

Na treść numeru składają się następujące artykuły: Obecna sytuacja w Palestynie — L. Lewite, Nowa faza w stosunkach gospodarczych polsko - tureckich — J. Wojstomska, Nowa ustawa bankowa w Palestynie — Dr. M. Lichtensztein, Sytuacja gospodarcza Palestyny, Hodowla drobiu w Palestynie, Ludność żydowska w Palestynie, Rozwój palestyńsko - holenderskich stosunków handlowych, Pawilon Polski na Targach Lewantyńskich 1936 r., Uprzemysłowienie Syrii, Traktat między Irakiem a Saudją, Przegląd prasy — P. W., Z nadesłanych wydawnictw — J. T.

Działy stałe obejmują: Komunikaty Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej, Kronikę Palestyny, Transjordanii, Syrii, Egiptu, Iraku, Turcji oraz statystyki handlu zagranicznego Palestyny, ruchu okrętowego w portach palestyńskich i handlu zagranicznego Egiptu.

Numer ten jest do nabycia w administracji pisma: Warszawa, Fredry 10.

nie rozstrzygnął taką sprawę prawomocnie w ten sam sposób, przeto sprawa oświetlania latarni orientacyjnych, znalazła się w martwym punkcie gdyż Elektrownia nie przysługuje także prawo ścigania swoich należności w drodze egzekucji administracyjnej.

Narzeczony zamknął się w szafie

Tragikomedja w stylu Boccaccia rozegrała się w tych dniach w Amsterdamie. W urzędzie cywilnym na ratuszu zgromadziła się rodzina narzeczonej, świadkowie i liczni goście. Wszyscy byli w komplecie, brak było tylko narzeczonego. Spoczątku sądzono, że spóźni się, potem wyrażono obawę, że może zdarzył się jakiś wypadek. Udano się do mieszkania narzeczonego. Dzwoniono, pukano do drzwi — bez skutku. Wezwano wreszcie sługarza, który otworzył drzwi. W mieszkaniu — ani żywego ducha. W

pokoju sypialnym wydało się komuś, że słyszy jakieś szmery dochodzące z szafy. Otwarto szafę i — o dziwo! — znaleziono w niej narzeczonego, nawpół omdlałego z braku powietrza. Zapytany, w jaki sposób znalazł się w tak dziwacznej sytuacji, odpowiedział, że w ostatniej chwili postanowił wymigać się od ślubu. Aby uchronić się jednak od poszukiwań, zamknął się sam w szafie. Jaki był epilog spóźnionej rejterady — o tem kronika nie wspomina. Sądzić jednak można, iż był jednakowo przykry dla obu stron.

Adam Steiner

Pięć lat piekła Legji Cudzoziemskiej

Wspomnienia młodego Żyda

3)

LORD MONTAGUE

Zaczął się czteromiesięczne ćwiczenia w kompanji. Podzielono nas na grupy i drużyny i poddano wyszkoleniu wojskowemu — najpierw bez broni, potem z bronią. Odbywaaliśmy długie marsze po piaszczystych wzgórzach afrykańskich, wśród tropikalnych upałów. Okropne to były marsze: najtrudniejszy z nich był raz w tygodniu dwa dni trwający marsz na góry Abdel Krima. Dużo żołnierzy pozostawało w tyle nie mogąc poprostu nadążyć z wycieńczenia i straszliwego upału, ja zaś krocze stale naprzód, nie zważając na zmęczenie.

Chwilami nie czuję poprostu już ramion pod ciężarem wypchanego plecaka, lecz mimo to zaciskam zęby i krocze dzielnie w marszu, by nie mówiono o mnie, że żołnierz żydowski jest opieszalszy i niedołężny. Czuję, że spoczywa na mnie szczególna odpowiedzialność, zwłaszcza, że tylko dwóch Żydów było nas w całej kompanji.

Zwolna zaznajomiłem się już z całym środowiskiem i z atmosferą panującą w Legji. O elemencie, który wstępuje do Legji, pisałem już. Znajdują się tu ludzie ze wszystkich sfer, od najwyższej do najniższej, a każdy, który zdecydował się wstąpić do Legji, zdawał sobie sprawę, że to ostatnia jego deska

ratunku. Prowadziłem długie rozmowy z towarzyszami broni, wypytując ich o powody, które skłoniły ich do zaciągnięcia się w szeregi Legji Cudzoziemskiej. A więc jeden opowiada, że został zdradzony i zabił swą narzeczoną czy też żonę — uciekł więc przed karą do Legji. Inny, będąc w armji niemieckiej popadł w konflikt z oficerem, przyszło do bójki, zastrzelił oficera i uciekł do Francji, skąd dostał się do Legji. Jakiś Włoch, skazany na dożywotnie więzienie za różne morderstwa i przestępstwa, zdołał uciec z więzienia i schronił się pod opiekuncze skrzydła Legji itd.

Zdarzają się również w Legji różne skrajne typy ze sfer najwyższej arystokracji. Głośna była np. w roku 1933 sprawa lorda Edwarda Montague, pochodzącego ze znanej rodziny arystokracji żydowskiej w Anglii, który prowadził bardzo lekkomyślny i hulastyczny tryb życia i zgrał się do nitki w karty czy też na ruletce. Nie mając innego wyjścia, wstąpił do Legji, gdzie przyjmuje się każdego wykołaję, nie pytając o jego przeszłość. Gdy rodzina lorda Montague dowiedziała się o jego wstąpieniu do Legji, starała się go za wszelką cenę wydostać z afrykańskiego piekła. Istotnie udało się to, ale po jakimś czasie lekkomyślny lord z powrotem znalazł się w szeregach Legji...

W OBRONIE HONORU ŻYDOWSKIEGO.

Różnorakie elementy w Legji, mówiące wszystkimi językami świata, stapia w jedną całość surowa dyscyplina. Współzycie legjonistów nie jest zbyt zgodliwe. Często dochodzi do kłótni i bójek pomiędzy członkami poszczególnych narodowości. Mnie szczególnie dawali się we znaki Niemcy, których w Legji było blisko 25 procent. Dokuczali mi oni jako Żydowi i na tem tle często dochodziło do scysji. Nawet tutaj więc w Legji cierpiałem jako Żyd, choć oficjalnie regulamin Legji zabrania surowo wszelkich waśni na tle narodowościowym. Pewnego dnia doznałem do bardzo ostrej wymiany zdań pomiędzy mną a pewnym Niemcem. Podczas przerwy w marszu zaczęła się dyskusja, która powoli przeszła w kłótnię. Gdy w pewnej chwili Niemiec zaczął mnie obrażać i krzyknął do mnie: „Du schmutziger polnischer Jude” — w wielkiem zdenerwowaniu rzuciłem się na niego i okaleczyłem go dość silnie w twarz. Kto wie, jakby się ta bójka skończyła, gdyby nie to, że oderwali nas inni koledzy. Stanęliśmy obaj do raportu przed kapitanem, który nas przesłuchał. Kapitan przyznał mi rację, a jednak za samosąd oberwałem znowu osiem dni aresztu. Tyle też dostał ów Niemiec.

(C. d. n.)

Przegląd gospodarczy

Z żydowskiego ruchu spółdzielczego

WZMOCNIĆ SZEREGI!

Dnia 29 czerwca br. odbyło się pod przewodnictwem Dra. A. Silberscheina drugie posiedzenie Rady Rejonowej, w którym brali udział pp. Poseł Dr. E. Sommerstein, Dr. Taube (Lwów) Dr. Z. Majblum (Złoczów) Dr. Karol Halpern (Stanisław) S. Rinker (Sniatyn) J. Fuchs (Zborów) Dr. I. Kneppel (Sambor) Dyr. B. Leinkram (Kraków) oraz inspektorzy Związku.

Referat o stanie ruchu naszych spółdzielni wygłosił p. insp. Richter.

Referent podaje dane charakteryzujące w chwili obecnej pracę w naszych spółdzielniach podnosi momenty, które przyczyniły się do osłabienia pracy w szeregu spółdzielni, w szczególności na wschodnich rubieżach Małopolski, gdzie spółdzielnie nasze przeżywają ogromne trudności spowodowane trudną wprost do określenia pauperyzacji ludności żydowskiej. Spółdzielnie nasze, rekrutujące się z drobnych kupców, handlarzy oraz rzemieślników, muszą się przeżywać te same trudności, jakimi się dziś borykają te rzesze. Ustawy oddłużeniowe w dużej mierze godziły w spółdzielnie nasze, gdyż członkowie — dłużnicy tych spółdzielni nie są w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań. Na 97. spółdzielni kredytowych zakwalifikował referent 33 spółdzielnie, jako wymagające sanacji, a zaledwie 3 spółdzielnie z tej grupy muszą ulec likwidacji jako, że nie dadzą się już więcej usanować. Rozdzieliwszy spółdzielnie na 3 kategorie, stwierdza referent, że naogół spółdzielnie wytrzymały kryzys i że w chwili obecnej daje się odczuwać nawet w najsłabszych spółdzielniach pęd pracy i rozwoju.

Jeśli się zważy, że spółdzielnie kredytowe w małych miasteczkach w Małopolsce stanowią po niekąd odosobnione oazy wśród rozsianych kooperatyw polskich i ukraińskich i że one to niejednokrotnie przyczyniają się do utrzymania drobnego kupca i rzemieślnika przy swoim warstwie pracy i zarabkowania, to nie dziwi, że w chwili obecnej spółdzielnie te jako jedyną prawie placówkę narodowo-gospodarczą muszą być otoczone pieczołowitością i opieką tak ze strony społeczeństwa jak i ze strony powołanych do tego organów. Referent przedkłada szczegółowy plan samopomocy, do której mają być przyciągnięte w pierwszym rzędzie zasobniejsze spółdzielnie, które pewnością w interesie własnym przyczynią się do realizacji tegoż planu.

Następnie p. Dr. E. Taube referuje o stanie spółdzielni rolniczych, które zostały przez nas powołane do życia i które na mocy decyzji Państwowej Rady Spółdzielczej zostały przekazane

Związkowi Polskiemu.

Referent daje wyjaśnienia do ustawy mleczarskiej jakoteż innych ustaw godzących przeważnie w Żydów w małych miasteczkach trudniących się handlem zbożem, skupem i sprzedażą bydła oraz mleczarstwem, wskazuje na rozwój „CHEMY“, która jeszcze dziś sprzedaje i przetwarza 4,000,000 litrów mleka rocznie, kreśli warunki, w których spółdzielnie mleczarskie żydowskie dziś pracują i nawołuje do wszczęcia kroków dla przywrócenia związkowi naszemu spółdzielni mleczarskich oraz rolniczych przyczem przedstawia plan działania na tym polu w łączności z Z. T. R.

Następnie p. Dr. A. Silberschein referuje sprawę Centrali Kredytowej, wskazując na konieczność zasilania jej kapitałami, gdyż w chwili obecnej zwłaszcza wobec podjęcia pracy sanacyjnej. Ona jest powołana do walnej pomocy w tejże pracy. Wskazuje na to, że żydowskie instytucje społeczne lokują dotychczasowe fundusze w innych instytucjach i podaje możliwości wykorzystania tych właśnie źródeł gdyż społeczne instytucje żydowskie w pierwszym rzędzie winne poprzeć spółdzielnie nasze i jej Centralę Kredytową.

W najbliższych dniach zostanie wydana odezwa, w której apelować będziemy do wzmocnienia naszych pozycji spółdzielczych. Mówca jest przekonany, że apel ten nie pozostanie bez echa.

Nawiązując do referatu inspektora Richtera wskazuje referent na atmosferę w jakiej dziś pracują nasze spółdzielnie i uważa, że przede wszystkim należy je podnieść na duchu i usunąć duchową depresję jaką przeżywają.

Dlatego też proponuje proklamowanie miesięca propagandy spółdzielczej, a to na miesiąc październik, w którym to miesiącu jest proklamowany wszechświatowy dzień oszczędności. Spółdzielnie nasze w miastach i miasteczkach będą odwiedzane przez prelegentów — spółdzielców, którzy na meetingach, akademjach i konferencjach propagować będą hasło wzmocnienia i zasilenia naszych szeregów. Ekspozycja w tym to czasie przygotowuje również wydawnictwo natury propagandystycznej jakoteż uprosi o współpracę w tej pracy prasę żydowską.

Nad referatami wywiązała się dyskusja w której brali udział wszyscy obecni, poczem uchwalono, zgodnie z тезami referentów, odpowiednie wnioski.

Na tem zakończono całodzienną obradę, która stała pod hasłem wzmocnienia i zwalczania szeregów

Dr. BRONISŁAW BRAUN

Specjalista chorób wewnętrznych
po przerwie ordynuje

BRACKA 10. — tel. 166-66



SOBOTA, 4 LIPCA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacji; 7.40 Muzyka operetkowa z płyt; 11.57 Sygnał czasu; Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Triosonowe Polskiego Radja 12.55 Muzyka z płyt; 13.05 Dziennik południowy; 14.30 Orkiestra T. Seredyńskiego; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ze łpiewem przez Polskę — Hej z góry z góry jadą Mazury, audycja dla dzieci starszych w opr. H. Ladosza; 16.00 Koncert solistów. Wyk. Kazimierz Wilkomirski (wiol) Marja Wilkomirska (fort. i akomp.) 16.45 Początki Polskiej Marynarki Wojennej na Bałtyku, odczyt wygł. dr. Kazimierz Lepczy; 17.00 Pieśniarki dzisiejszego Paryża, radiokabaret z płyt w ukl. i wykonaniu Jana Leskiego oraz Mixera; 17.30 Muzyka salonowa w wykonaniu ork. Klubu Mandolinistów „Sempre Vivo” pod dyr. Z. Szyborskiego; 17.50 Puszcza tuchołska, pogadankę wygł. St. Wasylewski; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Chwilka społeczna; 18.15 Duet Harmonistów: Bracia Antoni i Henryk Miceusze w swoim repertuarze; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Letni wieczór, audycja muzyczna. Wykonawcy: Siostry Burskie i Bronisław Horowitz (piosenki) Mira Grelichowska (recytacje) W. Rybczyński i M. Altemberg (dwa fort.) oraz T. Górski (teola i harmonja); 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą: Sport polski przed Olimpiadą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Bitwa pod Kołodziejami, odczyt wygłasza Juliusz Kaden - Bandrowski; 21.05 Recital śpiew. St. Drabika, przy fort. dyr. Waldek - Walicki; 21.35 Audycja „Podwójne życie Symfonii na Drucika” napisał Jan Tyszkiewicz; 22.00 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.10 Lokalne wiadomości sportowe; 22.15 Muzyka taneczna w wyk. Małej orkiestry PR. pod dyr. Zdz. Górczyńskiego, Karol Bartz - Borodín i Antea van Veek (refreny).

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 12.55 Przegląd prasy rolniczej; 13.05 p. Kraków; 18 Nasz program; 18.10 Życie kultur i artyst. stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18 Silva rerum; 18.05 Recital fortepianowy; 18.25 Lwowski feljton aktualny; 18.35 Program; 18.40 p. Kraków;

Kutowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Ogródnik śląski; 15.45 p. Kraków; 18 Swaozyna u Dorotki; 18.25 Recyt. poezji J. N. Jaronia; 18.40 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 12.55 Pogad. na tematy prawnicze; 13.05 p. Kraków; 18 Życie m. Łodzi; 18.10 Pogad. strażacka; 18.15 p. Kraków; 23.30 Koncert żyweń.

Wiedeń (506.8) 19.15 Gramy melodie wiedeńskie — operetka Roemisch.

Mediolan (368.6) 20.40 Opera.

Praga (470.2) 19.15 Keep smiling — radjofilm; 20.20 Pieśni ludowe Słowaków amerykańskich; 22.30 Koncert.

Londyn Reg. (342.1) 20.00 Sonata Księżycowa Beethovena; 20.15 Tajemnica Zuzanny — opera kom. Wolf - Ferrariego.

będzie decydowało o kształtowaniu się cen w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Na rynku masła nastąpiła lekka poprawa, poszczególne gatunki tego artykułu zwykowały o 10—20 gr. na 1 kg., co tłumaczy się zarówno zmniejszoną cokołkową produkcją skutkiem euzy w wielu okolicach naszego kraju, jak zadowalniającą sytuacją w zakresie konsumpcji krajowej i eksportu, znacznie większego niż przed rokiem.

Na rynku mleka i jaj większe zmiany nie zaszły. Ceny utrzymały się naogół na dotychczasowym poziomie.

Na rynku warzyw i owoców dzięki ciepłej pogodzie podaż jest duża przy nader niskich cenach. Ceny wyższe „nowalijek” są bardzo krótkotrwałe, nie przekraczają 2—3 dni, po czym szybko spadają. Drzewa owocowe, nie wysilone zeszłorocznym słabym urodzajem, zapowiadają wysoki zbiór.

Z. K.

Sytuacja na rynkach rolnych

Położenie na światowych rynkach zbożowych w tygodniu sprawozdawczym naogół pozostało bez zmiany. W miarę zbliżania się do żniw, coraz więcej wyjaśnia się, że zbiory będą złe, jedynie zbiór r. 1934 uważany jest za gorszy. Tegoroczna susza znów więc przyczyni się do zaniejszenia stoczków i prawdopodobnie do poprawy cen. W chwili obecnej można o tem mówić niemal jako o fakcie dokonanym, ponieważ zaszewy są tak zaawansowane, że nawet obfite deszcze niewiele zapewne już poprawią. Pszenica ozima już przestała oddawna pobierać pokarmy, zmiany więc mogą zajść jedynie w zakresie zbóż jarych, chociaż brak wilgoci w okresie kłoszenia się niewątpliwie odbije się ujemnie i na nich. Warto zwrócić uwagę, że w r. ub. zapotrzebowanie krajów importerskich było większe od wolnych rocznych nadwyżek o 42 miljn. q. (w zakresie pszenicy), które wypadło zacerpnąć z dawnych zapasów. Gdyby się to miało powtórzyć i obecnie, to zapasy te, wynoszące 58 miljn. q., zmalałyby niemal do zera. Wzrost cen wtedy byłby niemal pewny. Są to jednak przypuszczenia, które staną się rzeczywistością dopiero po ustaleniu cyfry zbiorów.

Na rynku krajowym trwa lekka tendencja anizkowa. Pszenica wyraźnie staniała, żyto trzy-

ma się dzięki stosunkowo wysokim cenom trzody chlewnej. Według zapowiedzi p. ministra J. Poniatowskiego premja wywozowa na zboże ma być zmniejszona o 1 zł. na kwintalu, rozszerzona natomiast będzie akcja interwencyjna w zakresie produktów hodowlanych. Wydatki więc państwa na cele popierania wytwórczości rolniczej prawie nie ulegną zmianie, nastąpi jedynie przesunięcie z jednego odcinka na inny. Sądząc z dotychczasowego doświadczenia, można by się spodziewać, że ceny trzody chlewnej nie ulegną spadkowi, a co za tem idzie i zboże utrzyma się w cenie. W każdym razie wydaje się być pewnem, że poziom cen poźniowych będzie wyższy, aniżeli przed rokiem. Ceny bydła rogatego i trzody chlewnej cokołwiek się obniżyły, ale nie na tyle, aby to było alarmujące. Zniżka wywołana została zmniejszoną konsumpcją wewnętrzną, co w okresie dużych upałów jest u nas jawiskiem zwykłym. Ponieważ w r. b. kredyt rejestrowy i zaliczkowy (zwiększony) ma być rozprowadzony wcześniej, niż w latach ubiegłych, a wstrzymanie egzekucyj podatkowych do jesieni (obok karencji w zakresie spłaty długów) będzie również stosowane, przeto niema podstaw do obaw, aby podaż zarówno zboża, jak zwierząt rzeźnych miała być większa, niż w roku zeszłym. To zaś niewątpliwie

„Jak mam siedzieć niewinnie, to wolę nie siedzieć na tej sali!”

Burzliwy incydent w 16-tym dniu rozprawy o zajścia krakowskie

Kraków, 4 lipca.

Do młodej dziewczyny, przysłuchującej się procesowi o zajścia krakowskie, podszedł pewnego dnia młody człowiek, przedstawił się jako funkcjonariusz policji i oświadczył:

„Pani nie będzie tu widzem, tylko oskarżoną, bo widziałem panią wraz z koleżanką, jak pani wznosiła okrzyki antypaństwowe w dniu 23 marca br.”

Oświadczywszy to, młody człowiek aresztował młodą dziewczynę. Stałaby ona przed sądem, gdyby nie jeden mały fakt. Otóż stwierdzono, że dnia 23 marca młoda dziewczyna na przebywała w więzieniu, a więc pomimo rozpoznania nie mogła brać udziału w zajściach ulicznych. Skończyło się wypuszczeniem jej na wolność.

Przytoczona powyżej historyjka stała się głównym tematem i podstawą wniosku, przedstawionego przez ławę obrońców na wczorajszej rozprawie. Stało się to dlatego, że ów funkcjonariusz policji jest jednym z głównych świadków oskarżenia i rozpoznaje sześć osób, odpowiadających obecnie przed sądem, jako uczestników zajścia.

Trzydziestu sześciu świadków odwoławczych przybyło na piątkową rozprawę o zajścia krakowskie. Pierwszy zeznał świadek Aleksander Ritterman, który swego czasu wystawił zeznania, że osk. Heller pracował krytycznie go dnia do godz. 13-ej. Świadek stwierdza, że zaświadczenie to pochodzi z jego ręki.

Doskonałe świadectwo wystawia osk. Mandelbaumowi świadek inż. Bruno Schunagel, stwierdzając, że nie brał on udziału w akcjach strajkowych i był dobrym i karnym pracownikiem.

Świadek Helena Maczek wystawia alibi osk. Pustelnikowi. Narzeczona osk. Nadla, Elza Honigwachs, podaje, że krytycznego dnia była z narzeczonym na spacerze. Pochlebne świadectwo osk. Glanzmannowi wystawia świadek F. Schmann.

Sensacyjne zeznania

Sensacyjnym momentem kończą się zeznania siostry osk. Weissbarta, Marji Weissbartówny. Na pytania obrońcy dr. Pajdaka świadek stwierdza, że przed kilku dniami wywiadowca policji Kwaterniak, aresztował jej siostrę przysłuchującą się rozprawie sądowej o zajścia, twierdząc, że 23 marca widział ją jak wznosiła okrzyki w czasie zajść. Tymczasem wyjaśniło się, że Weissbartówna została zatrzymana 23 marca o godz. 9-tej rano w Podgórzu i przez cały dzień przebywała w areszcie, nie mogła więc brać udziału w zajściach. Po stwierdzeniu tego faktu Weissbartówna zwolniona z aresztu.

Na wniosek obr. dr. Feinera, trybunał przystępuje do przesłuchania lekarza dr. Maurycego Epsteina. Świadek stwierdza, że przed 2 lata leczył w szpitalu osk. Monderera na gruźlicę kolana. Monderer ma sztywne kolano. Schylać się prawie nie może, gdyż ma sztywną nogę. Biegać może o tyle, o ile pozwala nato sztywne kolano.

Alibi Bernfelda

Świadek Löbel Jakób, kupiec z Wieliczki widział poraz ostatni osk. Bernfelda u siebie w dniu 23 marca między godz. 12—1. Świadek Alter Wolf z Wieliczki widział osk. Bernfelda tego dnia w Wieliczce w godz. 10—11 przedp. Świadek Dina Langer z Wieliczki potwierdza to samo. Zna osk. Bernfelda i widziała go 23 marca około godz. 3-ej pop.

Świadek Joel Wiener, zna osk. Mandelbauma z organizacji skautowej, gdzie prowadził pogadanki. Dnia 23 marca spotkał go około godz. 2-ej.

Matka i syn

Matka osk. Schmuklera, Rojza Schmuklerówna, korzysta z dobrodziejstwa i nie zeznaje. Staruszka prosi tylko o udzielenie widzenia z

synem, poczem podchodzi do niego i całuje go serdecznie.

Świadek Józef Tomera, szewc, pracował razem z osk. Podwójnym. Krytycznego dnia świądek był u niego w mieszkaniu. Podwójny wyszedł z domu o 9-tej i wrócił między 1—2 w poł. Skolei sąd przesłuchuje kilku świadków, któ-

„Rozpoznana“ jako uczestniczka zajść przebywała 23 marca w areszcie

Po przerwie adw. dr. Pleszowski stawia imieniem ławy obrońców wniosek następującej treści:

„Upraszam o dopuszczenie dowodu ze świadka: Rozalji Weissbart, zam. ul. Kalwaryjska 14 i akt z Sądu Grodzkiego na stwierdzenie okoliczności, że wywiadowca Wilhelm Kwaterniak doszedł do świadka na korytarzu sądowym w czasie obecnie toczącego się procesu i oświadczył: „Pani nie będzie tu widzem, tylko oskarżoną, bo widziałem panią wraz z koleżanką, jak pani wznosiła w dniu 23 marca br. okrzyki antypaństwowe“, poczem świadka aresztował.

Rozalja Weissbart została zwolniona po jednodniowym pobycie w areszcie tymczasowym, gdyż wykazała, że dnia 23 marca 1936 r. została aresztowana po 9-tej rano i od rana tegoż dnia przebywała w areszcie Sądu Grodzkiego w Podgórzu. Po jednodniowym pobycie została wypuszczona z aresztu na skutek wyroku uniewinniającego“.

Obrońca popiera wniosek, wskazując na to, że świadek Wilhelm Kwaterniak obciążał w obecnym procesie oskarżonych Goldberga, Nadla, Schifferra, Glanzmanna, Hellera i Bodeka. Dla

tego stwierdzenie stopnia spostrzegawczości tego świadka, ma dla sprawy ogromne znaczenie.

Po tem oświadczeniu sąd przystępuje do przesłuchania świadka Bernarda Bernfelda, ojca osk. Bernfelda, który stwierdza, że syn jego w dniu 23 marca wyszedł z domu około godz. 11-tej i wyjechał do Wieliczki, gdzie sprzedawał towar.

Na serię pytań obr. dr. Rosenfelda świadek podaje, że syn zachowuje się nienagannie i w znacznej części utrzymuje rodziców oraz 8-mio-rodzeństwa.

Świadek Lewi Abend zatrudniał przez jakiś czas osk. Bernfelda i stwierdza, że przez cały ten czas zachowywał się wzorowo i nie brał udziału w strajku ani obchodzie 1-go maja.

Świadek Eda Grossman mówi o przynależności swej siostry, osk. Grossmanówny, do org. Mizrahi. Świadek Ignacy Lieberman stwierdza, że osk. Grossmanówna była u niego w warsztacie w dniu 23 marca, starając się o pracę.

Matka osk. Pisz, Marja Piszowa, zostaje z przysiężoną na żądanie syna. Krytycznego dnia gdy rozległy się strzały nie pozwoliła synowi wyjść z bramy na ulicę.

Burzliwe momenty na sali rozpraw

Świadek Michał Surma, szwagier osk. Pisz zeznaje również zaprzysiężony na żądanie oskarżonego. Świadek był razem z Piszem w bramie domu na Małym Ryuku i twierdzi, że nie wychodził on ani przez chwilę. W czasie zeznań tego świadka, dochodzi do incydentu, gdyż prokurator wykazuje świadkowi, że w czasie zeznań w dochodzeniach mówił inaczej aniżeli obecnie. Po ukończeniu przesłuchania prokurator poleca posterunkowemu, aby zatrzymał Surmę i nie pozwolił mu na opuszczanie gmachu sądowego.

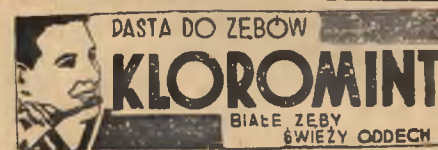
W tym momencie osk. Pisz wstaje z ławy oskarżonych i woła: „Jak mam siedzieć niewinnie, to wolę nie siedzieć na tej sali“. Pisz przechodzi wśród oskarżonych i w towarzystwie posterunkowego opuszcza salę i wychodzi na korytarz.

Niebawym ten incydent wywołuje większe poruszenie, tembardziej, że już poprzednio, w czasie przesłuchiwania matki i szwagra osk. Pisz, ten ostatni przyznał ciagle, wołając „Lepiej dać wyrok — a nie pytać!“

Po wyprowadzeniu ze sali rozpraw, osk. Pisz przechadzał się zdenerwowany po korytarzu, a obok stały matka i jego siostra, lamentując i wykrzykując. Po dłuższej chwili Pisz zajął miejsce w pokoju dla aresztantów, podczas gdy obie kobiety wśród krzyków i płaczu opuściły budynek sądowy.

Na sali przesłuchano jeszcze dwóch świadków, poczem przewodniczący ogłosił przerwę w rozprawie do dnia dzisiejszego. W momencie gdy sąd opuszczał salę rozpraw, wpadł przez drzwi osk. Pisz i wołając „Ja idę do prokuratora!“ biegł na środek sali. Został jednak sportem wyprowadzony ze sali.

Na korytarzu Pisz awanturował się jeszcze przez chwilę i dopiero przez innych oskarżonych został odprowadzony do więzienia.



Skarb Państwa i osoby prywatne zabezpieczą swe szkody na majątku inż. Doboszyńskiego

(r) W więzieniu św. Michała przebywa „bohater“ wyprawy myślenickiej, inż. Doboszyński. Śledztwo przeciw niemu toczy się w szybkim tempie, wyniki jego okryte są jednak mgłą tajemnicy urzędowej.

Inż. Doboszyński zachowuje się w więzieniu spokojnie i korzysta z pism i książek, przesłanych mu przez rodzinę. Czynnikiem prowadzącym śledztwo udziela obszernych wyjaśnień, mówiąc o pobudkach swego czynu.

Jak się dowiadujemy, Skarb Państwa zabezpieczy swe straty na majątku inż. Doboszyńskiego. Wiadomo, że inż. Doboszyński jest właści-

ciem realności przy ul. św. Anny 1. 3 w Krakowie oraz posiada realność w Skawinie i inne obiekty.

Ponadto występują z powództwem cywilnym osoby poszkodowane w czasie napadu na Myślenice. Są to kupcy, których sklepy zostały obrabowane wzgl. zniszczone.

Z okazji zaręczyn tow. Reginy Lauferówny z Mielca z p. N. Obsfeldem z Tarnowa zasyla 9842k Org. Tora Weawoda w Mielcu.

שומר לבנות את ביתם על הרי ציון וירושלים
בשורת המועד המזרחי

Przytyk robi szkołę...

Tak wychowuje się dzieci!!

Straszny wypadek rozwyrzenia antyżydowskiego

Łódź, 3. 7. (G) 8-letni syn fryzjera Mendla Rafaja udał się do parku. Tam zatrzymali go trzej rówieśnicy chrześcijanie i zapytali się go czy jest Żydem. Gdy otrzymali odpowiedź twierdzącą, jeden z nich zatkał mu usta dłonią a drugi wsadził mu szpilkę do brzucha. Chłopiec zemdlał z bólu i musiano wezwać pogotowie ratunkowe. Młodociani sprawcy zbiegli.

Niesłychane stanowisko wobec absolwentów-Żydów

Łódź, 3. 7. (G). Państwowe Technikum we Wilnie przysłało do Łodzi stu absolwentów na praktykę a m. i. 4 Żydów. Absolwenci żydowscy umieszczeni zostali we fabrykach firmy Scheibler i Grohman (trzech) i we firmie „Elektro-Budowa” (jeden). Wszyscy absolwenci

mieli wspólny obóz w szkole powszechnej przy ul. Cegielnianej 30.

Kiedy wszyscy absolwenci przybyli do obozu i komendant obozu dowiedział się że między kandydatami na praktykę znajduje się czterech Żydów, wyraził swoje zdziwienie, że w obecnych czasach Żydzi mają (!) mieszkać razem z chrześcijanami i że wogóle dopuszczono Żydów do praktyki, jakkolwiek te miejsca zarezerwowane są dla ministerstwa spraw wojskowych. W konkluzji radził studentom Żydom wrócić do Wilna. W drodze łaski pozwolił im jednak przenocować w szkole, nie biorąc jednak odpowiedzialności za ich bezpieczeństwo.

Naskutek interwencji województwa wszyscy czterej otrzymali praktykę w wyżej wymienionych przedsiębiorstwach z tem jednak, że mieszkać będą osobno i utrzymywać się będą na własny koszt.

Protest spowodu bezczynności świata wobec prześladowań Żydów

Tło samobójstwa Luxa

Genewa, 3. 7. PAT. Czechosłowacki fotograf prasowy Lux, który usiłował popełnić samobójstwo na zgromadzeniu Ligi, żyje jeszcze, ale stan jego jest beznadziejny. Z listów, jakie znaleziono przy samobójcy, zaadresowanych do różnych osobistości, a m. in. do króla Edwarda VIII wynika, że Lux protestuje przeciwko bezczynności Ligi Narodów i całego świata wobec prześladowań stosowanych w Niemczech. Lux liczy lat 40, u-

rodził się w Wiedniu i jest Żydem czechosłowackim. Przez 20 lat mieszkał w Berlinie i był w swoim czasie współpracownikiem znanego lewicowo-radykalnego tygodnika „Welt Bühne”, za co wydano go z Niemiec. Zdał się że Lux popełnił samobójstwo z premedytacją albowiem dziś rano uregulował rachunki w hotelu, w którym mieszkał i oświadczył, że już nie powróci do hotelu, bo wyjeżdża z Genewy.

Liga Narodów szuka rezolucji

Genewa, 3. 7. PAT. Zgromadzenie Ligi Narodów dobiega końca. Lista mówców jest już prawie na wyczerpaniu. Dzisiaj przed południem przemawiali delegaci Portugalji, Hiszpanji, Kuby, Equadoru i Peru. Wystąpił również francuski minister spr. zagr. Delbos, wysuwając pewne konkretne propozycje, dotyczące zreformowanej interpretacji art. 11 i 16 paktu Ligi Narodów i proponując zajęcie się temi sprawami na wrześniowym zgromadzeniu Ligi Narodów. Pozostaje jeszcze tylko paru mówców, którzy wygłoszą swoje przemówienia popołudniu. Po wyczerpaniu listy mówców powstaje obecnie nowa trudność, a mianowicie opracowanie rezolucji, na którą mogłoby się zgromadzenie zgodzić. Sformułowanie tej rezolucji nastrożcza największe trudności, albowiem ujawniają się tak sprzeczne i rozbieżne tendencje, że sprowadzenie ich wszystkich do wspólnego mianownika i opracowanie jednej rezolucji, pokrywającej wszystkie tendencje, wydaje się rzeczą niemożliwą. Tendencja francuska zmierza w

kierunku przyjęcia rezolucji, jaknajmniej obciążającej Włochy, aby ułatwić rządowi włoskiemu wzięcie udziału w konferencji dardaneelskiej i w konferencji lokańskijskiej. Delegat francuski Massigli kilkakrotnie komunikował się w ciągu ostatnich 24 godzin telefonicznie z Rzymem, aby uzgodnić rezolucję z rządem włoskim. Projekt francuski proponować ma utworzenie komitetu doradczego Ligi Narodów, powołanego do studjowania i śledzenia sytuacji w Abisynji ze szczególnem uwzględnieniem memorandum włoskiego, jako podstawy dla działalności takiego komitetu. Wydaje się, że te starania francuskie popierane są przez delegację brytyjską. Natomiast bardzo ostro przeciwstawiają się tak pobłażliwej dla Włoch rezolucji państwa neutralne oraz państwa Małej Ententy. Zwłaszcza komentowana jest w kuluarach Ligi Narodów akcja, prowadzona w tej mierze przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu.

Sensacyjna afera matrymonialna przemysłowca łódzkiego w Krakowie

Kraków, 4 lipca.

(or) Do sądu krakowskiego wpłynęło doniesienie przeciw przemysłowcowi łódzkiemu Majerowi Kernerowi, zamieszkiwającemu przez pewien czas w Krakowie, przy ul. Węglowej 3.

Podstawę doniesienia jest afera matrymonialna, której bohaterem jest Kerner. Zamieszkiwając w Krakowie, poznał on za pośrednictwem swą córkę zamożnego kupca z Małopolski, z którą miał się ożenić. Kerner opowiadał o swych hwielnikich interesach handlowych i w ten sposób pobrał od rodziców narzeczonej 20.000 zł., a po jakimś czasie ożenił się z nią i wyje-

chał do Łodzi.

Po przyjeździe do Łodzi, Kerner nie troszczył się wcale o swą żonę, umieścił ją w kawalerskim pokoju, a nawet — według zapodań poszkodowanej — namawiał swego urzędnika, aby nawiązał z nią bliższy stosunek, dając mu temsamem powód do rozwodu.

Gdy po jakimś czasie ojciec młodej kobiety przybył do Łodzi, Kerner przeprowadził szereg fikcyjnych interesów i z tej okazji zdołał wyciągnąć od niego jeszcze 5.000 zł.

Ponieważ jednak stosunki między małżonkami były coraz gorsze, wezwano Kenera przed

Śladami p. premiera

Warszawa, 3. 7. PAT. W dniu 2 lipca br. p. min. W. R. i O. P. prof. dr. Świętosławski punktualnie o godz. 8-mej rano przeprowadził inspekcję inspektoratu szkolnego obwodu warszawskiego. Pan minister stwierdził, iż wszyscy urzędnicy byli na miejscu, z wyjątkiem urlopowanych oraz 2-ech urzędników znajdujących się wówczas służbowo w Ursynowie. Dnia poprzedniego p. podsekretarz stanu dr. Ujejski odbył inspekcję wydziału archiwów państwowych ministerstwa W. R. i O. P.

Sledztwo w sprawie katastrofy pod Gultowami

Poznań, 3. 7. PAT. Pod Gultowami, na miejscu katastrofy kolejowej, odbyły się badania i pomiary przeprowadzone przez komisję ministerjalną wraz z członkami poznańskiej dyrekcji kolejowej. Z ramienia władz sądowych uczestniczył prokurator sądu okręgowego w Gnieźnie, dr. Kuczma.

Zwłoki ś. p. Franciszka Morskiego, przewieziono do Środy, gdzie nastąpi sekcja zwłok. Również zwłoki zmarłego wskutek odniesienia ran ś. p. Goreckiego będą poddane sekcji. Według narazie niestwierdzonej wersji, tachimetr miał wykazywać, że Morski w chwili katastrofy jechał z szybkością 90 klm. na godzinę. Wszelkie przyrządy do mierzenia szybkości w rozbitym parowozie oddano do specjalnego badania. Na miejscu katastrofy pracują ciągle pracownicy kolejowi, zajęci usuwaniem szczątków roztrzaskanych wagonów i parowozu. Dochodzenia w sprawie katastrofy nie są jeszcze ukończone. Ranni w czasie katastrofy, przebywający w szpitalu kolejowym w Poznaniu, czują się znacznie lepiej.

Dr. Wise w Łodzi

Łódź, 3. 7. (G) Dnia 15 bm. przyjeżdża do Łodzi w związku z Żydowskim Kongresem Dr. Stephen Wise.

W niedzielę dnia 5 bm. odbędzie się rejonowa konferencja całego województwa łódzkiego w sprawie Kongresu Żydowskiego.

„Porwany” przez bandytów odnalazł się

Łódź, 3. 7. (G) Przed kilkoma tygodniami podaliśmy wiadomość o tajemniczym zaginięciu agenta f-my Erdal w Krakowie, Cypla, który wsiadł do tramwaju w Zgierzu z zamiarem udania się do Łodzi i wszelki ślad po nim zaginął. Poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. W domu Cypla znaleziono 2 listy. W jednym liście anonimowy autor żąda, aby stawiał się w oznaczonym czasie i na oznaczonym miejscu. Drugi list pisany przez Cypla zawiera wyjaśnienie, że został porwany przez nieznanych osobników i żegna się z rodziną.

Wobec tego, że cała sprawa wydawała się podejrzana, przeprowadzono dochodzenia, które wykazały, że Cypl bynajmniej nie został porwany, ale majao nieporozumienie z rodziną chciał ją prosto nastraszyć i w tym celu udał do Smardzewa pod Łodzią, gdzie zamieszkał u chłopca.

Ostatnio zachorował na dezynterję i nolens volens musiał wrócić do Łodzi do szpitala.

Łódź, 3. 7. G. W swoim czasie wystąpili folkiści z zarządu i rady gminy żydowskiej w Łodzi. Obecnie wobec zbliżających się wyborów przestali list z oświadczeniem, że wracają na swoje stanowiska.

sąd rabinacki w Krakowie, gdzie zapadł wyrok, mocą którego Kerner winien udzielić żonie rozwodu oraz zwrócić 20.000 zł. Kerner nie poddał się jednak temu wyrokowi, twierdząc, że nie ma pieniędzy. Wówczas sąd rabinacki zażądał od niego złożenia przysięgi matrymonialnej, co spowodowało, że Kerner opuścił Kraków i wszelki ślad po nim zaginął.

Obecnie sprawa jest przedmiotem dochodzenia sądowego, a kierujący nim sędzia, wysłał ostatnio listy gończe poszukując go na terenie państwa.

O stanowcze środki w Palestynie

Delegacja arabska w Izbie Gmin

Londyn, 3. 7. (ŻAT) Na zaproszenie konserwatysty Wintertona znanego w świecie żydowskim z antysjonistycznych wystąpień w parlamencie angielskim, w jednej z sal Izby Gmin odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie około 100 parlamentarzystów angielskich, wobec których wygłaszali przemówienia członkowie delegacji arabskiej z Palestyny Dżemal El Husseini, Sibli Dżemal i dr Taunus.

Arabowie omawiali znane postulaty Arabów palestyńskich i powtórzyli żale oraz żądanie wstrzymania emigracji żydowskiej i t. d.

Dzisiejszy „Times” omawiając w artykule wstępnym sytuację w Palestynie, nawołuje władze administracyjne w Palestynie do robienia użytku z najbardziej surowych środków w walce z terorem arabskim.

Pismo podkreśla, że rząd palestyński powołuje się różnemi względami i powściągliwą taktyką, aczkolwiek ma podstawy prawne do zastosowania represyj przewidzianych na podstawie wydanych ostatnio ustaw wyjątkowych.

Pozatem rząd palestyński pragnie uniknąć rozgoryczenia ludności i za powściągliwą taktyką przemawia także motyw techniczny wypływający z ustroju sądownictwa palestyńskiego.

Arabowie jednak wywodzi autor artykułu fałszywie interpretują stanowisko rządu palestyńskiego, przypisując tej taktyce zgoła inne motywy.

Pismo odiera bezpodstawne twierdzenia Arabów, jakoby muzułmańskim miejscem świętym zagrażało jakieś niebezpieczeństwo. Wreszcie podkreśla „Times” konieczność podjęcia wszelkich kroków celem całkowitego uspokojenia kraju.

Mufti zaprzecza

Jerozolima, 3. 7. PAT. Wielki mufti przewodniczący Najwyższej Rady Arabskiej, za przecza pogłoskom, jakoby przez niego miało być zaproponowane wyjście kompromisowe w sprawie tymczasowego wstrzymania imigracji żydowskiej.

Z codziennej rubryki:

Jerozolima, 3. 7. ŻAT. W nocy z czwartku na piątek odbyła się strzelanina w różnych dzielnicach Jerozolimy. Arabowie oddali strzały do dzielnic żydowskiej Romema, Keren Abraham i Synedria.

Teroryści arabscy ostrzelali dziś zbiorniki wody na północ od Romema. We wszystkich wypadkach specjalna policja żydowska odpowiadała ogniem.

Jeden z napaśników arabskich jest ranny.

Przed sędzią brytyjskim Koplandem stanął dziś Arab, ujęty w czasie podpalania domu żydowskiego w Jaffie. Sędzia skazał podpalacza na 8 lat więzienia.

W motywach wyroku zaznaczył, że wymierza tak surową karę, aby przyczynić się do wypłnienia plagi podpalen, szerzącej się w Palestynie od szeregu tygodni.

P. premier na terenie województwa lwowskiego

Lwów, 3. 7. PAT. Dziś w godzinach rannych przybył na teren województwa lwowskiego p. premier gen. Sławoj. Składkowski.

P. premier z Przemysła udał się samochodem do Mościsk, gdzie dokonał inspekcji starostwa, poczem w towarzystwie starosty zwiedził teren powiatu. Następnie p. premier pojechał do Gródka Jagiellońskiego, skąd po inspekcji starostwa wyjechał na teren pow. Rudeckiego. P. premierowi towarzyszył wojewoda Belina - Prażmowski. Premier przejechał przez Komarno, poczem udał się do Tuligłowa. Po 2-godzinym pobycie p. premier opuścił pok. Rudecki.

Po dokonaniu lustracji pow. mościskiego, gródeckiego i rudeckiego, p. premier powrócił do Przemysła.

W podróży inspekcyjnej po woj. lwowskim towarzyszył p. premierowi p. minister rolnictwa Poniatowski.

16 angielskich delegatów na Żydowski Kongres Światowy

Na konferencji w Londynie, w której wzięło udział 250 przedstawicieli angielsko-żydowskich organizacji i gmin uchwalono wysłać 16 przedstawicieli żydostwa angielskiego na Kongres Światowy.

Głównym mówcą na konferencji był dr. Stephieu Wise, który namiętnie zwalczał przeciwników idei Żydowskiego Kongresu Światowego i oświadczył, że *publiczne omawianie kwestii żydowskiej jest konieczne i pożyteczne. Żydzi nie mają przed światem nic do ukrywania i byłoby dobrze, gdyby świat nie miał przed Żydami nic do ukrywania.*

Nowy rekord świata Walasiewiczówny

Montreal, 3. 7. PAT. Na zawodach lekkoatletycznych w Montrealu startowała Walasiewiczówna i ustanowiła w biegu na 100 jardów nowy rekord świata wynikiem 10.6 sek. a w biegu na 220 y. Polka ustanowiła nowy rekord kanadyjski wynikiem 24.8 sek.

Warto nadmienić, że Walasiewiczówna startowała w czasie deszczu na rozmięklej bieżni.

Wraz z Walasiewiczówną startowała w Montrealu 6-letnia Mroczkówna, która w biegu junierek na 60 jardów zajęła 3-cie miejsce. Prasa Montrealu poświęciła Walasiewiczównie entuzjastyczne artykuły, wróząc jej bezapelacyjny sukces na igrzyskach olimpijskich.

Światowy zjazd harcerek

Sztokholm, 3. 7. PAT. W Falun odbył się 9-ty światowy kongres harcerek. Przewodniczącą kongresu została wybrana Francuzka — p. Kerraoulm.

Warszawa, 3. 7. Sin. Akt oskarżenia przeciwko aresztowanemu adwokatowi Hofmokl-Ostrowskiemu jest już wygotowany i sprawa toczyć się będzie w dniach najbliższych.

Podobną tezę w mocniejszy jeszcze sposób rozwija na łamach „Le Capital” b. premier Caillaux, który oświadcza, że zdaje sobie z tego sprawę, że w zasadzie trudno jest pogodzić istnienie ustroju republikańskiego w wielkiem imperjum kolonialnem. Caillaux nie życzy Francji ustroju cesarystycznego, jednak ostrzega również przed polityką, dzięki której republika francuska mogłaby utracić wspaniałe imperjum kolonialne, jakie zdobyła sobie między r. 1800 a 1914. Caillaux domaga się prowadzenia bardzo ostrożnej polityki. Dla złagodzenia sytuacji gospodarczej w Afryce, wysuwa postulat rewizji traktatów w Algeciras, które otwierają drzwi dla wszystkich towarów bez ograniczeń celnych, zaniechania niepotrzebnych zmian personalnych w służbie kolonialnej, a przede wszystkim zaniechania przenoszenia na teren kolonialny animozji politycznych i personalnych.

Ułatwienia kredytowe przy nabywaniu samochodów

Warszawa, 3. 7. (Sin.) Przy organizowaniu sprzedaży samochodów, pochodzących z montowni Lillpop przewidziane jest stworzenie aparatu kredytowego przy sprzedaży samochodów na raty.

Pozatem utworzone zostanie towarzystwo kredytowe z prawem wydawania papierów obligacyjnych na zasadach pupilarnych z maksymalnym 3-letnim terminem wykupu.

Projekt ten został przedstawiony prezydium Rady Ministrów i oddany został do zaopiniowania związkowi Izby Przemysłowo-Handlowych. Projekt polega na tem, że na-

bywca samochodu wpłaca firmie 30 procent gotówką a 70 procent weksłami. Weksle te firma lokuje w towarzystwie kredytowym. Towarzystwo kredytowe wypuszcza obligacje, które zostają lombardowane w towarzystwie ubezpieczeń, PKO, lub w innem towarzystwie kredytowym.

Towarzystwo kredytowe jest właścicielem samochodu aż do wykupna przez nabywcę samochodu wszystkich weksli. Obligacje towarzystwa kredytowego oprocentowane byłyby na 8 procent w stosunku rocznym i wykupione najpóźniej w ciągu 3 lat.

Zderzenie pociągów towarowych

Poznań, 3. 7. PAT. W czwartek o godz. 23.55 nastąpiło na stacji Bronow pod Ostrowem, na szlaku Poznań — Ostrow zderzenie dwóch pociągów towarowych. Pusty pociąg towarowy nr. 6093 wskutek przejechania zamkniętego semaforu wjazdowego wjechał z całą siłą na tylny

wagony pociągu towarowego nr. 6083, napelnionego węglem. Parowóz pociągu nr. 6093 został poważnie uszkodzony, a 3 wagony z węglem rozbite. Konduktor bagażowy doznał ogólnych obrażeń.

Niepokojąca sytuacja w Afryce Północnej

Paryż, 3. 7. PAT. Zaburzenia polityczne w Afryce północnej zwracając uwagę całej prasy i opinii publicznej, zaczynają wysuwać za sadnicze zagadnienie polityki kolonialnej Francji. Generalny gubernator Algieru Le Beau odbył dziś kilka rozmów na temat ostatnich zajść, jakie miały miejsce w Algierze, m. in. z premierem Blumem i ministrem wewn. Salengro. Do ministerstwa spr. zwołano konferencję deputowanych i reprezentujących okręgi wyborcze. Zaprośzeni zostali jednak Frontu Ludowego. W Afryce północnej wywarły duży wpływ na parlamentarnych. W

senacie sen. Gautherot zapowiedział interwencję w sprawie zajść w Oranie, gdzie dokonano zamachu rewolwerowego na wybitnego działacza obozu narodowego mera miasta Lambert'a.

Organ Herriota „Ere Nouvelle” w artykule wstępnym, omawiając sytuację w koloniach, zwłaszcza w posiadłościach afrykańskich, apeluje aby nie przenoszono walk wewnętrzno-politycznych z metropolii na teren kolonialny, gdyż oddziaływują one bardzo demoralizująco na tuziemców. Rozgrywki między frontem ludowym i narodowym — oświadcza organ radykalny nie są artykułem na eksport.

Przywódca Arabów syryjskich apeluje do Arabów palestyńskich

Jerozolima. 3. 7. (ŻAT) Dziś nadeszło na adres Rady arabskiej pismo od przewodniczącego delegacji syryjsko-arabskiej w Paryżu, Riada Fallacha wzywające Arabów palestyńskich do przerwania strajku. Pismo zawiera m. in. następujące zdanie: Wstydzę się na myśl że Arabowie dążą przy pomocy tak ohydnych środków do celu. Nie mogę myśleć bez obrzydzenia o aktach teroru o podpalaniach domostw, o niszczeniu drzew. Należy bezwzględnie położyć kres agitacji i

teroru w Palestynie. W przeciwnym razie, świat słusznie będzie oskarżał nas o brak kultury w masach arabskich.

W czasie obrad arabskiej Rady naczelnej, Mufti Jerozolimy wypowiedział się za natychmiastowym przerwaniem strajku, natomiast burmistrz Jerozolimy Naszaszibi wystąpił za kontynuowaniem strajku.

Dziś agitatorzy arabscy uwięzieni w obozie koncentracyjnym w Sarafand przerwali głodówkę.

Odpowiedź niemiecka nie utrudni dyskusji międzynarodowej

Berlin. 3. 7. PAT. Wobec stałego domagania się przez Anglię odpowiedzi na kwestjonariusz brytyjski, oczekują w Berlinie, że gabinet Rzeszy zdecyduje się mimo poważnych zastrzeżeń udzielić w niedalekiej przyszłości swojej odpowiedzi. W kołach poinformowanych sądzą, iż po wyjaśnieniu sytuacji w Genewie, rola rządu Rzeszy będzie znacznie ułatwiona. Jak słyhać, dokument nie-

miecki będzie sformułowany możliwie krótko i treściwie i zmierzać będzie do nieutrudniania dyskusji międzynarodowej, przez jakiegokolwiek akcenty polemiczne. W niemieckich kołach politycznych liczą przytem, że ostatnia deklaracja Delbosa oraz mowa Bluma w Genewie przygotowały w pewnym stopniu Niemcom grunt w Paryżu do rozpoczęcia rokowań dyplomatycznych.

Uchwały Kongresu b. żołnierzy żydowskich

Wiedeń, 3. 7. PAT. Światowy Kongres b. żoł-

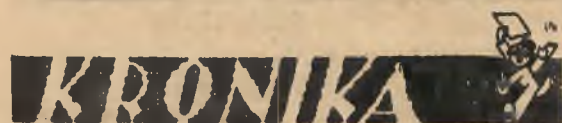
nierzy żydowskich zakończył się uchwaleniem następującej rezolucji 1) Utworzyć jednolity front wszystkich partij żydowskich w poszczególnych państwach, 2) Złożyć biuro kongresa

Urzednicy winni świecić przykładem

Warszawa. 3. 7. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczął się w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu pod przew. p. wicepremiera Kwiatkowskiego oraz przy współudziale wice ministrów T. Grodyńskiego, T. Lechnickiego i F. Świtalskiego zjazd dyrektorów Izb skarbowych, dyrektorów dyrekcji cel oraz naczelników urzędów celnych.

W przemówieniu swoim p. wicepremier bardzo mocno podkreślił konieczność podnoszenia dwustronnej moralności podatkowej i walki z nadużyciami na szkodę skarbu państwa. Musimy też podnieść szacunek dla pracy polskiego urzędnika. Tego wymaga prawdziwa racja stanu. Jednocześnie biurokracja nie może dawać powodów do stawiania jej zarzutów. Zwłaszcza urzędnicy skarbowi, w czasie, gdy nagromadziło się w kraju tyle biedy, winni dawać szczególny przykład w punktualnem i sumiennem wypełnianiu swych obowiązków i to nie tylko w urzędzie ale i w życiu prywatnem.

światowego żydowskich kombatanów z siedzibą w Wiedniu, 3) Kongres żąda prawnego zakazu propagandy rasowej i antysemickiej, oraz rozwiązania organizacji antysemickich i proponuje stworzenie wspólnego frontu przeciw antysemityzmowi. 4) Żąda od wszystkich Żydów obowiązkowego bojkotowania towarów niemieckich i domaga się niebrania przez nich udziału w Olimpiadzie. Postanowiono założyć w Palestynie ku uczczeniu 12.000 Żydów niemieckich, poległych w wojnie światowej, kolonię obliczoną na 12.000 kombatanów.



LIPIEC

4

SOBOTA

Wschód słońca
3 g 21 m

Zachód słońca
19 g 35 m

14 Tamuz 5696

DYZURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Baranowski Włodz., Tatarska 11. Dr Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92. Dr Kwiatkowski Stanisław, pl. Matejki 6, tel. 124-04. Dr Neuwelt Stan., Zamojskiego 28, tel. 124-47.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13. Retoryka 1. Lubicz 7. Stradom 6. Karmelioka 9. Kazimierza W. 78. Podgórze: Pl. Zgody 18.

Z ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ

Z ramienia Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej odwiedzi tow. mgr. Dawid Einhorn z Górlie następujące miejscowości.

5. VII. — Ciężkowice
5. VII. — Tuchów
6. VII. — Strzyżów
7. VII. — Szudec
7. VII. — Sędziszów
8. VII. — Zmigród
9. VII. — Dukla

W miejscowościach powyższych wygłosi tow. mgr. Einhorn referat nt.: „Żydostwo i sjonizm w przełomowej chwili”.

SEKRETARJAT KLUBU RADNYCH SJONISTYCZNYCH KRAKOWA

Jak już pisaliśmy, z dniem 1 lipca br. został uruchomiony przy Klubie Sjonistycznych Radnych Miejskich stały sekretariat. Sekretariat będzie udzielać niezamówionej ludności żydowskiej informacji w sprawach wchodzących w zakres działalności Gminy Miejskiej. Sekretariat urzęduje w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godz. 7—8 wiecz. w lokalu Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej, Dieła 107.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W ŻYD. GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEM

Egzamin dojrzałości w Żydowskim Gimnazjum

Akcja na Żydowski Kongres Światowy

w zach. Małopolsce i Śląsku.

Dnia 2 lipca br. odbyło się posiedzenie pełnego Komitetu Organizacyjnego dla Spraw Kongresu Żydowskiego w zach. Małopolsce i na Śląsku. Na posiedzeniu tem uchwalono wszystkimi głosami przeciwko jednemu przystąpić do rokowań w sprawie jednolitej listy kandydatów na Kongres Żydowski z zach. Małopolski i Śląska. Ponieważ uchwała taka zapaść musi jednomyślnie, przeto pertraktacje jeszcze są w toku. O ich wyniku zawiadomimy w przeciągu najbliższych dni wszystkie Komitety Okręgowe i Komitety miejscowe. Niezależnie od tego czy lista jednolita dojdzie do skutku czy też nie, wyznaczony będzie dzień, w którym lud-

ność żydowska całej dzielnicy przez oddanie głosu będzie mogła dać wyraz swojemu stanowisku wobec listy zjednoczeniowej względnie zgłoszonych list.

Wzywamy wszystkie Komitety Okręgowe i Komitety Lokalne by bezzwłocznie przystąpiły do akcji propagandystycznej ze względu na krótki czas pozostający jeszcze do dyspozycji.

Adres Sekretariatu brzmi: Sekretariat Kongresu Żydowskiego Kraków, ul. Mikołajska 6. I. p. Telefon 15642.

Prezjdum Komitetu Organizacyjnego dla spraw Kongresu Żydowskiego na zach. Małopolskę i Śląsk.

Koedukac. w Krakowie odbył się w dniach 15 — 18 i 30 czerwca oraz dnia 1 lipca 1936 r. Świadek wo dojrzałości otrzymali:

Bandet Matylda, Beck Sala, Blat Efraim, Ehrenreich Maksymilian, Ehrlich Artur, Feldblum Michał Teodor, Feuerlicht Max, Gassner Dola, Glanzer Rachela, Glass Leizer, Grüner Gizela, Herszlikowicz Abraham, Holzman Anna, Huppert Amalja, Klausner Abraham, Kluger Jakób, Knoll Koppel, Kornblum Józef, Krieger Izrael, Lax Henryk, Lewkowicz Chaim Fiszle, Löffler Zelma, Mandelberger Chana Fryda, Marcus Ahron, Natan Hirsch, Neiss Mojżesz, Nussbaum Pinkas, Perl Fela, Plessner Julja, Rapaport Regina, Rosthai Leopold, Salomon Julian, Scheinowitz Salomon, Selinger Anna, Silberstein Amalja, Silberstein Wilhelm, Singer Józef, Steinmann Cyna, Szmulewicz Kasriel, Treller Izrael, Turner Zische, Vogel Felicia, Warszawski Samuel, Wolf Löbel, Zahn Aszer, Zughaut Süssel, Kornfeld Dawid, Teitelbaum Leib; — razem 48 osób.

SIEROTY PO BL. P. MINKOWSKICH Z PRZYTYKA UMIESZCZONE W BURSIE RZEMIEŚNICZEJ W KRAKOWIE

Spółceństwo żydowskie naszego miasta z zadowoleniem powita niewątpliwie wiadomość, że z inicjatywy posłażonego prezesa Bursy rzemieślniczej przy ul. Podbrzezie 6, p. radcy Zygmunta Aleksandrowicza Bursa ta przyjęła na wychowanie jednego z sierót po blp. Minkowskich, tragicznie poległych podczas krwawych zajęć malarzowskich w Przytyku. Ze względu na to, że wychowankowie Bursy wyjeżdżają w najbliższych dniach na kolonię letnią do Szaflar, zaproponował p. radca Aleksandrowicz komite-

towi opiekunów w Radomiu, by młody Minkowski rozpoczął swój pobyt w Bursie wyjazdem na kolonię, ażeby w pięknej okolicy górskiej mógł wypocząć po ostatnich tragicznych przejściach i nabrać nowych sił do pracy.

Komitet opiekunów w Radomiu, na czele którego stoi tamtejszy lekarz i działacz społeczny dr. Szenderowicz, zwrócił się wówczas z prośbą do radcy Aleksandrowicza, czyby i drugi syn blp. Minkowskich mógł wziąć udział w kolonii, z uwagi na to, że chłopcy ci nigdy się dotąd nie rozstawali. Wprawdzie komitet miał już dla młodszego Minkowskiego zapewnione miejsce gdzieś indziej, to jednak zależało mu bardzo na tem, by obaj bracia, 16-letni Herczek i 14-letni Gabrys, mogli wakacje spędzić razem.

Radca Aleksandrowicz zgodził się na tę propozycję komitetu i obu Minkowskich zaprosił na kolonię letnią. Obaj chłopcy przybyli wczoraj popołudniu z Radomia, oczekiwani na dworcu przez wychowanków Bursy. Z dworca kolejowego udali się obaj do siedziby Bursy przy ul. Podbrzezie, gdzie zabawią do poniedziałku, po czym wyjadą wraz z wszystkimi wychowankami Bursy do Szaflar.

Po zakończeniu kolonii jeden z chłopców zostanie w Bursie na stałe i uczyć się będzie tu tego zawodu, podczas gdy drugi prawdopodobnie wstąpi do szkoły rzemieślniczej tow. „Ort” w Radomiu. Najmłodsze dziecko blp. Minkowskich, 6-letni Szmulek przebywa narazie w znanym sanatorium dziecięcym w Miedzeszynie pod Warszawą.

POSIEDZENIE KOMITETU DLA ŚWIAT. KONGRESU ŻYDOWSKIEGO

odbędzie się dziś w sobotę 4 lipca o godz. 9 w. w Stowarzyszeniu Kupców przy ul. Grodzkiej 43

UPAŁ I DESZCZ

Po upalnym dniu czwartkowym, w nocy o godzinie 1-ej spadł ulewny deszcz, przynosząc lekką ochłodę i odświeżając powietrze. Nie trwało to jednak długo.

Ranek piątkowy był znów pogodny i upalny, a termometr w porze południowej przekroczył znów 30 stopni. Mieszkańcy Krakowa prążyli się w dusznych murach, wylając z zadowoleniem oierzwiający deszcz, który spadł popołudniu, przynosząc znaczną ulgę po skwarach godzinach ran nych. W godzinach nocnych deszcz przybrał charakter wielkiej ulewy.

ECHA MANIFESTACJI PROTESTACYJNEJ W KRAKOWIE

W związku ze sprawozdaniem naszym o przebiegu manifestacyjnego strajku protestacyjnego w Krakowie właściciel firmy Leserkiewicz, perfumerji na Rynku Gł. nadsyła nam sprostowanie w którym zaznacza, że nie wzywał policji dla odpedzenia ludzi gromadzących się przed jego otwartym sklepem, lecz policja rozpedziła zebranych tam ludzi — z własnej inicjatywy.

„CZŁOWIEK KTÓRY BYŁ CZWARTKIEM”

W niedzielę, dnia 5 lipca o godz. 18—18.30 Rozgłośnia Krakowska nadaje na wszystkie rozgłosnie polskie słuchowisko pod powyższym tytułem G. R. Chestertona, w przekładzie p. J. Rylskiej, zradiofonizowane i reżyserowane przez p. W. Radulskiego art. Teatru m. w Krakowie. — Słuchowisko oparte jest na fragmencie sztuki (i powieści) pod tym samym tytułem.

W audycji udział biorą artyści teatru miejskiego w Krakowie pp. W. Nowakowski, Z. Modzelewski, Wł. Woźnik i inni.

Słuchowisko poprzedzi przedmowa pióra prof. drowiskami.

POŁĄCZENIA AUTOBUSOWE Z SZCZAWNICĄ I ZAKOPANEM

Z dniem 21 u. m. kursują na linii Kraków — Szczawnica i Kraków — Zakopane autobusy P. K. P. — Połączenia te tak są ułożone, że odjeżdżający o godzinie 8.25 autobus bezpośrednio biegnie do Szczawnicy, a w Nowym Targu ma połączenie do Zakopanego. Zaś autobus odchodzący z Krakowa o godzinie 16.30 bezpośrednio do Zakopanego, ma w dniu przedsięwzięcia połączenie z Szczawnicą.

Połączenia bieżą znana piękną drogą przez Myślenice — Lubień — Mszana Dolna — Rabka Nowy Targ — Czorsztyn — Krościenko, łącząc w ten sposób Kraków z najbardziej znanymi udrożowiskami.

WAŻNE OBRADY FUNDUSZU PRACY

Onegdaj wieczorem odbyło się w Krakowskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej posiedzenie Komisji programu robót Wojewódzkiej Rady Funduszu Pracy, celem omówienia rozdziału kredytów na inwestycje samorządowe w roku bieżącym.

Na posiedzenie przybył wojewoda Gnoiński, wicewojewoda dr. Małaczyński, naczelnicy wydziałów gospodarczych Urzędu Wojewódzkiego, radca Stańkowski, prezydent dr. Kaplicki i liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Posiedzenie zajął przewodniczący Komisji Izby przemysłowo - handlowej Inż. Brzozowski, witał wojewodę a zarazem w serdecznych słowach żegnając dyrektora Wojewódzkiego Funduszu Pracy w Krakowie inspektora Czarneckiego i wyrażając mu pełne uznanie oraz podziękowanie za dotychczasową bardzo owocną pracę dla dobra całego okręgu krakowskiego. Równocześnie przewodniczący powitał nowego dyrektora Inż. Krzyżaka.

Ogólny syntetyczny obraz sytuacji gospodarczej okręgu oraz potrzeb inwestycyjnych i stanu bezrobocia nakreślił prez. Brzozowski, poczem imieniem Biura Funduszu Pracy sprawę rozdziału kredytów zreferował kier. inż. Zakrzewski.

NOWE WZORY LISTÓW PRZEWOZOWYCH

Z dniem 1 lipca br. Ministerstwo Komunikacji wprowadziło na obszarach wszystkich D.O.K.P. listy przewożowe nowego wzoru t. zw. karbonizowane.

Listy przewożowe i włókniki dotychczasowych wzorów opatrzone stemplem Kolei, zarówno nakładem Kolei jak i prywatnego mogą być używane do wyczerpania zapasów.

Również z dniem 1 lipca br. Ministerstwo Komunikacji wstrzymało zaopatrywanie stemplem Kolei listów przewożowych nakładem prywatnego.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **DZIŚ OTWARCIE ŻYD. TEATRU LETNIEGO „PAWILON”, STRADOM 11.** Dziś w sobotę o godz. 8.45 wiecz. odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu premierą „A mojd a bren”, arcywesołą komedią muzyczną ze śpiewami i tańcami z Wierą Kaniewską i Paulem Breitmanem w rolach głównych. Jutro w niedzielę 2 przedstawienia o godz. 4.45 pop. i 8.45 wiecz. Koncert orkiestry od godz. 8 wiecz. bezpłatny. — Bilety cały dzień do nabycia w bufecie pawilonu i przy kasie.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** — Dziś po cenach niższych, świetna komedia Porto de Riche’a „Zakochana”. Jutro wieczorem, również po cenach niższych „krakowiacy i górale”.

— **„RABUŚ” komedia Karola Capka** będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

— **Z TEATRU „BAGATELA”.** Nowa rewja jest pełna umiaru artystycznego i stylu. Dziś powtórzenie programu.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Mister Sherlock Holmes” i „Szczęście na ulicy”.

APOLLO: „Wesołe szaleństwo”.

ATLANTIC: „Hrabina Marica” (Szöke Szakal, Ernest Verebes) i „Legjon nieustraszonych” (Wallace Beery).

BAGATELA: „Wielki gracz” (Clark Gable) oraz rewja „Nowi goście w Bagateli”.

DOM ŻOŁNIERZA: „Wiosenna parada” (Franciszka Gaal).

PROMIEN: „Byli sobie dwaj hultaje” (Flip i Flap) oraz „Sztuczne szczęście”.

STELLA: „Moskiewskie noce”.

SZTUKA: „Cyrek Barnuma” (Wallace Beery, Adolf Menjou i inni).

ŚWIT: „8 godzin Dra morgana” (Wirginja Bruce, Chester Morris, B. Cortez)

UCIECHA: „Bohaterstwo krwi” (Willy Eichberger, Atilla Hörbiger)

WANDA: „Dzenteleman kocha inaczej” (Barbara Stanwyck, Gene Raymond)

ZAMKNIĘCIE UL. CZARNEJ

W związku z mającymi się wykonać robotami kolejowymi na przejeździe w ul. Czarnej, zostanie wymieniona ulica zamknięta dla ruchu kołowego w dniu 7 i 8 lipca na odcinku od ul. Zakopianskiej do ul. Puskarskiej.

CHCIAŁ SIĘ OTRUĆ NA BŁONIACH

(or) Na Błoniach krakowskich usiłował pozbawić się życia 51-letni Stanisław Zisel, bezrobotny z Bronowic Wielkich. W tym celu wypił on większą ilość denaturatu. Lekarz przewiózł go do szpitala.

WOJOWNICZY KOCHANEK

(or) Wczoraj rano doszło do wielkiej awantury w domu przy ul. Czarnowiejskiej 9. Zamieszkujący tam Stefanja Dym, (lat 19), krawcowa, została w czasie snu napadnięta przez swego kochanka, który zmasakrował ją nożem, zadając jej liczne rany głowy, szyi i karku. Wezwane na miejsce Pogotowie Ratunkowe przewiozło Dymównę do szpitala. Formanek został aresztowany.

ZABIŁ KONIA

(or) Stefan Przebinda, robotnik z Wołowic, jadąc wozem ul. Na Stawach najechał na konia Franciszka Boronia z Dąbrowy Szlacheckiej. Koń Boronia został przebit dyszlem i zginął.

— **IV. OBÓZ MORSKI NA HELU** Związku Absolwentów Szkół Średn. Przyszłość - Heatid, Kraków, Mikołajska 6. — Drugi turnus już rozpoczęty. Zgłoszenia na następne turnusy dwu i czterotygodniowe od 15 VII — 1 IX przyjmuje codziennie sekretariat od 7—9 wiecz. Mikołajska 6. W soboty, niedziele i święta od 3—5 popoł. Ryczałt (cena) za 4 tygodnie wynosi zł. 188.— i obejmuje przejazd koleją tam i spowrotem, pierwszorzędne rywalne utrzymanie pensjonatowe 5 razy dziennie, wygodne pomieszczenia w willi „Gaik” i „Poranek” (dwuosobowe pokoje) wycieczki okrętem. Plaża znajduje się w pobliżu. Ze względu na ograniczoną ilość zgłoszeń należy zgłosić uczestnictwo na turnus od 15 VII. najdalej do dnia 7 VII. 6734g

— **DZIŚ W KRAKOWIE:** „Jehuda” 4 pop. zebranie ogólne. — „Cijonim Baalej Miko” 3 pop. plenarka gniazda. — „Betar” 3.15 pop. raport gniazda. — Zw. Zaw. Handl. 2.30 wycieczka do Lasu Wolskiego, zbiórka w lokalu. — „Brurja” i „Ceirej Mizrach” 4 pop. Pirkej Awot, 5 pop. ref. kol. Liebera nt.: „Kwestja morza w historii żydowskiej”.

— **„IRGUN HAIWRIM”** Dziś spacer organizacyjny. Zbiórka: Kołetek 6 parter, o 5 popoł.



KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 3. 7. Słaby ruch przy tendencji niejednolitej cechował dzisiejsze zebranie giełdowe. Zainteresowanie niewielkie. Przedmiotem transakcyj były jedynie 4 proc. skonwert. Oblig. Kolej. b. B-ku Kraj. zł. 47.775. Obroty średnie. Na pogiełdziu zupełny zastój.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 3. 7. Pszenica dworska czerw. stand. 21.50—22 biała stand. 21.25—21.50 targowa stand. 20.50—20.75 Żyto dworskie stand. 13.40—13.60 targowe stand. 15—15.25 Owies dworski stand. 14.50—14.75 targowy stand. 15—16 Jęczmień dworski 14—14.25 targowy 14.50—15.

Mąka pszenna gat. I wyciąg. 20 proc. 36—37.50 IA 45 proc. 38.50—39.50 IB. 55 proc. 31—31.50 IC 60 proc. 30—30.50 razowa 95 proc. 26—27. Otręby żytnie siad. 8.50—9.

Tendencja wyciekająca podaż mała dowoży lokalne nieco lepsze.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 7. Akcje: Bank Polski 101.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 67 II em. 68 3 proc. prem. poż. inwest. seryjna I em. 76 II em. 77 konwersyjna 49.50 dolarówka 48 stabilizacyjna pięciusetki 53 setki 56.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.35 Holandia 360 Kopenhaga 118.45 Londyn 26.52 Nowy Jork czek 5.28 5/8 Nowy Jork tel. 5.28% Oslo 133.63 Paryż 35.01 Praga 21.95 Szwajcaria 172.90.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 7. Dewizy: Paryż 20.24% Londyn 15.35% Nowy Jork 3.05 5/8 Bruksela 51.65 Mediolan 24.15 Madryt 57.40 Sztokholm 79.15 Oslo 77.10 Kopenhaga 68.05 Praga 12.68 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.76 Japonja 89.25.

Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 3. 7. Notowania w £. za tonnę: Cynk 13 7/16 termin 13% Cyna 175 1/2 termin 172 1/4 — 1/2 Banka 176 1/2 Straits 176% Ołów 15 5/16 termin. 15 1/2 Miedź 36 11/16 — 1/2 termin. 36 15/16 — 37 1/16 Elektrolit 40% — 40 1/4 Złoto 138.11.

E. K. S. — MAKKABI

Dziś o godz. 6.30 pop. odbędzie się w pływalni Parku Krakowskiego pierwszy w tym sezonie mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski. Z jednej strony wystąpi mistrz Polski — E.K.S. ze swymi najlepszymi graczami, z drugiej strony Makkabi w składzie: Porański, Ritterman I, Goldstein, Seldinger I, Seldinger II, Ritterman II, Goldman.

MAKKABI — KORONA

Dziś w sobotę o godz. 17.30 na boisku Z.K.S. Makkabi odbędą się interesujące zawody piłkarskie pomiędzy drużynami Z.K.S. Makkabi a S.K.S. Korona. Niskie ceny biletów umożliwią każdemu zobaczenia tych ostatnich w tym sezonie zawodów o mistrzostwo kl. A, K.O.Z.P.N.-u.

— **SEKCJA KOLARSKA MAKKABI** urządza w niedzielę 5 lipca wycieczkę do Myślenic wraz K. O. Z. K. Zbiórka o godz. 7.30 rano przed Magistratem.

— **WYCIECZKĘ NA BIELANY** pieszo urządza Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. WW. Świętych 8 w niedzielę 5 bm. Zbiórka obok boiska „Cracovii” godz. 7 rano.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria - Atlantic - Bagatela - Uciecha
Ważny 4. VII. — Wyciąć i przedłożyć do wymiany w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59, w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20 lub w Adm. „N. Dziennika”, Orzeszkowej 7.

KRYNICA
PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH
 & AZIENIEK - Tel. 232)
 pod zarz. Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ
 Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Centralne
 ogrzewanie — Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwinna
 Ceny niskie. Cały rok otwarty.



OWŁOSIENIE

na rękach, nogach,
pod pachami usuwa skutecznie

Razol dla Pań

Paczka Zł 1.50

Schönwald, Kraków, Dietla 51

Pokaz usuwania włosów
na miejscu.

INSERATOW DROBNYCH

nie przyjmuje się
telefonicznie
tylko wprost
w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

ZDOLNY buchalter -
bilansista, korespon-
dent fachowiec drzew-
ny, pierwszorzędne
świadczenia, kawaler
poszukuje odpowied-
niej posady ewentual-
nie kierownictwa. A.
dresować „Odpowie-
dzialny 20522”. De-
bica poste restante.
8929k

BIEGŁA stenotypist-
ka na zastępstwo po-
szukiwana od zaraz.
Zgłoszenia skrytka po-
cztowa 428. 9844k

ZDOLNI ekspedjenci
i ekspedjentki z bran-
ży tekstylnej i jedwab-
nej poszukiwani. —
Zgłoszenia 8.30 rano
f ma Türkel, Kraków,
Florjańska 22. 9846k

ZAWODOWEJ ruty-
mowanej gospodyni
do pensjonatu poszu-
kuje od zaraz. Rabka,
Pensjonat „Opieka”
tel. 326. 9853k

PANNY inteligentne
z lepszych domów,
wylądnię do eksep-
dyjni poszukiwane, —
płatne. Zgłosz. 8.30
rano F-ma Türkel, —
Kraków, Florjańska
22. 9845k

Posad poszukują

ŚLUSARZ da 500 zł.
za wyrobienie ja-
kiejkolwiek stałej pra-
cy. Zgłoszenia do Ad-
min. N. Dziennika
pod „Ślusarz 35”. —
6723g

Kupno

SYPIALNIE, inne me-
ble nowe, używane
kupuję, sprzedaję —
SINGER Kraków Mo-
stowa trzy. Dzwonić
151-91. 6717g

Interesy handlowe

ZASTĘPSTWO fabry-
ki metalowej dobrze
zaprowadzonej, od-
dam za finansowanie
wytworów. Zgłoszenia
Biuro Statterra, Ry-
nek 8. „Gwarancja
20.000”. 9851k

Sprzedaz

UNDERWOOD maszy-
ny do pisania, ogrom-
ny wybór, najtaniej
Max Löwenstein —
Kraków Zwierzyniec-
ka 11 Telefon 162-50



NA WYJAZD można
NAJTANIEJ KUPIĆ
swetry, pulowery, bez
rękawniki, kostjumy
kąpielowe damskie,
męskie i dziecięce
tylko w pracowni swe-
trów SAMUELA
FELMANA, — KRA-
KÓW, SEBASTJANA
23. 9654k

MEBLE piękne, nowo-
czesne, solidnie wyko-
nane kupisz najkor-
zystniej wprost we
FABRYCE „STYL”,
Kraków, Wiślna 8 —
obok plant. 9831k

PIEKARNIA mecha-
niczna na korzystnych
warunkach do odstą-
pienia. Zgłoszenia „O-
kazja” Nowy Dzien-
nik 6715g

GORSETOWE mate-
rjały oraz wszelkie
przybory — poleca:
ROSNER Kraków, —
Poselska 16. Ceny fa-
bryczne!!! 6705g

SPRZEDAM meble
lodówkę i inne rzeczy.
Sarego 14/I. 6698g

KILIMY artystyczne,
narzuty, obicia meblo-
we Gruenerowa, Kra-
ków, Tomasza 26. —
9835k

»RIGO« usuwa nieza-
wodnie ODCISKI, 50
groszy. — Drogerja
SCHAPSENHONA,
Kraków, Plac Nowy.
9832k

NA WYJAZD najta-
niej zaopatrzyć się w
bieliznę męską dam-
ską i pyjamy w „Wy-
twórni bielizny” Ch.
Affenkraut, Kraków,
Stradom 15. 6729g

WYJEZDZAJĄC za-
opatrzyć się w tanią,
dobrą bieliznę dam-
ską, konfekcję dzie-
cięcą. Obstände —
Kraków, Rynek 11.
9635kr



HEBRAJSKIE waliz-
kowe maszyny do pi-
sania poleca Max Lö-
wenstein Kraków —
Zwierzyniecka 11. Te-
lefon 162-50. 9761k

WYJEZDZAJĄC na
letnisko kupisz bieli-
znę najtaniej. Fabry-
ka „Lira” Szewska 18.
9854k

WYTWORNIA Py-
jam, Stradom 17, —
(dawniej Kołetek 1).
Najnowsze modele py-
jam szlafroków dam-
skich, męskich bon-
jurek, po bardzo ni-
skich cenach. Uwaga
na liczbę domu 17!!
8132kr

WYTWORNIA arty-
stycznych robót ręcz-
nych: Miny Pfeffer-
berg, Kraków, Grodz-
ka 48. Telefon 165-67
poleca: Firauki, por-
tjory, kapy, serwety,
gobeliny, oraz kom-
pletne artystyczne ur-
ządzenia wnętrza
mieszkań. 9445kr

PRZED WYJAZDEM
NA LETNISKO czy-
ści każdy swoją gar-
derobę TYLKO w
Chemicznej Pralni
„KRAKOWIANKA”
Centrala: Kraków,
Starowiślna 18, tel.
162-67. Wykonanie
terminowe. Ceny naj-
niższe. 6019g

PYJAMY damskie, —
męskie, dziecięce we-
dług ostatnich żurna-
li. Miodowa 20/7. —
6725g

EXPRESS Miodowa
20 przyjmuje bagaże
do Szczyrku Bystry
autami ciężarowymi
codziennie — tele-
fon 14581. 9822kr

PRAWDZIWEJ roz-
koszy doznasz, goląc
się n o z y k a m i
„EJERS” lub „LEO-
LUX”. Przekonaj się.
Przedstawicielstwo,
Józef Spiewak, Kielce
6118g



Różne

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamienia BEZ
DOPLATY na pierw-
szorzędne bielskie
materiały ubraniowe
„UBRANIOZMIAN”,
Augustjańska 10. —
TELEFON 133-74. —
Na wezwanie posyła
do domu. 6973kr

POGOTOWIE
KRAWIECKIE
Kraków, św. Jana 13,
Tel. 119-90 odświeża,
naprawia, przerabia
wszelką garderobę po-
krywa futra. 6730g

UNIEWAŻNIA się
zgnębiony weksel na
Zł. 50.— płatny 4. X.
1936, akceptant I.
Kleinman, Kraków,
Florjańska 12. 6731g

DO KOLEKTURY
przystąpię jako spół-
nik. Zgłoszenia pod
„Energiczny” Biuro
ogłoszeń Statterra Ry-
nek 8. 9847k

S P O W O D U
Z A M K N I Ę C I A
MOSTU wyroby tapi-
cerskie 50% zniżone.
G o l d s c h m i d t,
Mostowa sześć.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoś-
niem i bez odnośnienia oraz na prowincji

i z przesyłką pocztową miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90

Zagranicą z przesyłką pocztową „ 7.50 „ „ 22.50

UCZŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w
tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 ła-
mów po 88 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1. — Nadesłane 0.75. — Za tekstem
0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratu-
lacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe
Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsy-
dry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%
za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświę-
cone